OSTATNIE WIADOMOŚCI

NIEMCY: Pięciu przywódców mniejszości duńskiej w Szlezwik Holsztynie dostało cały szereg listów od przywódców hitlerowskich grożących im zamordowaniem.

BUŁGARIA: Rada ministrów zatwierdziła układ handlowy z Polską, zawarty 1 września br., jak również umowy bułgarsko-polskie płatniczą i transportową oraz cennik towarów w wymianie między obu krajami.

ANGLIA: Opublikowany przez brytyjskie ministerstwo pracy plan przymusowej kontroli siły roboczej wzbudził poważne zastrzeżenia związków zawodowych.

USA: Rozpoczęła się konferencja prezydenta Trumana z wybitnymi członkami Kongresu. Senator Taft i Martin nie biorą udziału w naradach.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 stron Cena 2 zł.

Nr. 270 — (941) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. Środa, 1 października 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:
Wielka afera walutowa we Francji

OBCE WOJSKA MUSZĄ OPUŚCIĆ GRECJĘ

Wniosek delegacji radzieckiej w komisji politycznej ONZ

NOWY JORK, wtorek

Delegat radziecki Andrzej Gromyko wygłosił 27 września przemówienie w Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ.

„SPRAWA GRECKA — OSWIADCZYŁ GROMYKO — BYŁA KILKAKROTNIE OMAWIANA PRZEZ RADĘ BEZPIECZEŃSTWA, KTÓRA POŚWIĘCIŁA JEJ PRAWIE 1/3 CZASU SWYCH OBRAD. NIESTETY RADA BEZPIECZEŃSTWA NIE ZNALAZŁA WŁAŚCIWEGO ROZWIĄZANIA TEGO PROBLEMU, ZGODNEGO Z INTERESAMI POKOJU MIĘDZYNARODOWEGO.

Podczas okupacji naród grecki dzielnie walczył przeciwko najeźdźcy prowadząc partyzantkę. Naród grecki nie wyłączając wielotysięcznych rzesz bohaterów ruchu oporu, którzy w ciężkich warunkach okupacyjnych stanęli do nierównej walki, miał prawo spodziewać się, że po wyzwoleniu Grecji będzie mógł zorganizować kraj na zasadach demokratycznych.

GRECJA PRZEDMIOTEM INGERENCJI OBCYCH PAŃSTW

Niestety te nadzieje narodu greckiego nie ziściły się.

Zaraz po wyzwoleniu od wojsk nieprzyjacielskich Grecja z jednej strony stała się przedmiotem intryg greckich czynników antydemokratycznych, które współpracowały z wrogiem i walczyły przeciwko narodowi greckiemu, z drugiej zaś strony Grecja stała się przedmiotem ingerencji państw obcych.

Na ulicach Aten czołgi brytyjskie strzelały do demokratów greckich tylko dlatego, że ci żądali utworzenia rządu demokratycznego. Tak zwany plebiscyt z r. 1946 nie tylko nie przyczynił się do poprawy sytuacji w kraju, lecz przeciwnie wpłynął na jej pogorszenie. Wypadki, które miały miejsce po plebiscycie, zwiększyły jeszcze naprężenie w kraju. Rozpoczęły się brutalne prześladowania [illegible] wodowych i ich p[illegible] szczędzono kobiet i [illegible] doznał szczególnego nasilenia, gdy porozumienie zawarte w Varkiza 12 lutego 1945 r. nie zostało dotrzymane, oraz po wyborach, które odbyły się 31 marca 1946 r.

Dziesiątki tysięcy zwolenników ustroju demokratycznego zostało **aresztowanych**. Tysiące zginęło z rąk żandarmów i band reakcyjnych.

Zgodnie z informacjami prasy greckiej do 6 września liczba skazanych na śmierć przez sądy wojenne od początku terroru wynosi 479 osób. Wśród rozstrzelanych znajdują się kobiety i dzieci. Czy można się dziwić, że w tych warunkach tysiące Greków wystąpiło na drogę otwartej walki z obecnym reżimem.

OSZCZERSTWA FASZYSTÓW GRECKICH

Oto do czego doprowadził Grecję reżim, znienawidzony przez naród grecki. Obecnie władcy greccy chcą przerzucić odpowiedzialność za wytworzoną w kraju sytuację na sąsiadów Grecji — Albanię, Bułgarię i Jugosławię, wysuwając przeciwko tym państwom zupełnie bezpodstawne zarzuty, że przychodzą one z pomocą partyzantom greckim i prowokują incydenty graniczne.

Zarzuty te mają na celu zwiększenie rozmiarów pomocy udzielonej Grecji zzewnątrz i utrzymanie za wszelką cenę u władzy znienawidzonego reżimu greckiego. Pomimo, że twierdzenia rządu greckiego były wyraźnie niedorzeczne i pomimo winy udowodnionej władz greckich w prowokowaniu incydentów, pomimo, że wyraźnym celem tych zarzutów było uzyskanie możności wystąpienia z tymi zarzutami na forum Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na Radzie Bezpieczeństwa, poparci przez delegatów szeregu innych państw, nie uważali za wskazane, położyć kres tym bezpodstawnym zarzutom, wysuwanym przez rząd grecki. Komisja wyłoniona przez Radę Bezpieczeństwa przez 4 miesiące prowadziła dochodzenia w sprawie incydentów prócz tego komisja zebrała również bogaty i wszechstronny materiał faktyczny dotyczący sytuacji wewnętrznej kraju, słusznie stojąc na stanowisku że sprawa stosunków między Grecją a jej sąsiadami nie może być rozpatrywana w oderwaniu od ogólnej sytuacji w Grecji. Komisja złożyła sprawozdanie ze swych prac Radzie Bezpieczeństwa.

Olbrzymia większość osób przesłuchanych przez komisję stanowczo zaprzeczyła twierdzeniom rządu greckiego i jego reprezentantów, jakoby Albania, Bułgaria i Jugosławia pozwalały partyzantom greckim ukrywać się na ich terytorium. Wszystkie te zarzuty, okazały się fałszywe. Udowodniony został tylko jeden fakt, któremu nigdy rządy Bułgarii i Jugosławii nie przeczyły, a mianowicie że dziesiątki tysięcy obywateli greckich zwłaszcza Macedończyków, brutalnie prześladowanych przez władze greckie znalazło schronienie na terenie wyżej wspomnianych państw.

Komisja w swym sprawozdaniu przytacza dane statystyczne, dotyczące bezlitosnych prześladowań mniejszości narodowych przez władze greckie i bandy faszystowskie.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

MARSZAŁEK ŻYMIERSKI WRĘCZA SZTANDAR PUŁKOWI ZIEMI KŁODZKIEJ



W dowód wdzięczności za ofiary żołnierza polskiego w walce o niepodległość kraju społeczeństwo pięciu powiatów Dolnego Śląska ufundowało sztandar dla miejscowego pułku piechoty — Pułku Ziemi Kłodzkiej.

W uroczystości wręczenia ufundowanego sztandaru wziął udział **Marszałek Polski MICHAŁ ŻYMIERSKI.** Na uroczysty dzień Kłodzka przybyli również Czesi z pogranicznych miast i gmin w liczbie ponad 60 osób.

Po raporcie służbowym i uroczystej mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru. Pierwszy wbił gwóźdź do sztandaru Marszałek **Żymierski.** Przy dźwiękach hymnu narodowego przedstawiciele Komitetu Fundacji Sztandaru wręczyli nowy sztandar pułku Marszałkowi Polski, który w serdecznych słowach przemówił do żołnierzy i zgromadzonego społeczeństwa.

Marszałek zaznaczył, **że ofiarowany sztandar jest symbolem wieczystych zaślubin Ziemi Kłodzkiej i całego obszaru ziem zachodnich z Polską.**

Następnie odbyła się defilada oddziałów Wojska Polskiego i organizacji cywilnych. Defiladę odebrał marszałek **Żymierski** w asyście wicewojewody wrocławskiego **Barchacza**, przewodniczącego WRN **Sadrakuły** oraz dowódcy OW Śląsk **gen. Popławskiego.**

Rezultaty akcji oszczędnościowej w hutnictwie

Według dotychczasowych obliczeń, akcja oszczędnościowa w hutnictwie przyniosła w ciągu pierwszego półrocza br. **448.332 tys. zł.**

Zapoczątkowana w roku 1946 akcja oszczędnościowa prowadzona jest w hutnictwie czterema sposobami: przez usprawnienie produkcji w znaczeniu zastosowania najwłaściwszych metod produkcji przez możliwie najszersze zastosowanie wynalazczości robotniczej, przez premiowanie pracowników, przyczyniających się do zwiększania oszczędności oraz przez szeroką propagandę oszczędności wśród pracowników przemysłu hutniczego.

HUTNICY PRZEKROCZYLI PLAN

Przekroczenie planu przez hutnictwo żelazne w m-cu sierpniu 1947 r.

	planowano		wykonano		% wyk.
Koks	78.000	ton	79.147	ton	101%
Surówka	78.628	„	82.501	„	105%
Stal	119.836	„	143.624	„	120%
Wyroby walcowane	81.690	„	85.077	„	104%
Rury bez szwu	4.334	„	5.198	„	120%
Wyroby kute i prasowane	6.377	„	7.089	„	111%
Odlewy żeliwne	2.910	„	3.134	„	108%
Odlewy staliwne	2.199	„	2.386	„	109%

NADCHODZĄ TRANSPORTY ZBOŻA z ZSRR

WARSZAWA, wtorek

TR INF. WŁASNA

W dalszym ciągu napływają transporty zboża radzieckiego dla Polski, dostarczane w ramach umowy o dostawę Polsce 300.000 t. zboża. **Do tej pory do Polski nadeszło około 90 tys. ton zboża radzieckiego.** Zboże nadchodzi transportami kolejowymi do pięciu punktów granicznych w Przemyślu, Terespolu, Chełmie, Międzylesiu i Zebrzydowicach, gdzie odbierane jest przez komisję Ministerstwa Aprowizacji i „Społem". — Zdolność przeładunkowa poszczególnych punktów waha się w granicach od 1,200 do 2.000 ton na dobę. Tempo przeładunku wyraża się ilością 980 ton na 7 godzin pracy. **Praca trwa w dzień i w nocy.** Zboże dostarczone będzie do końca b. roku w ilości przewidzianej umową, t. zn. 300 tys. ton.

BEZ ZWOŁANIA SESJI KONGRESU NIE MA MOWY o pomocy Europie

WASZYNGTON, wtorek

W Waszyngtonie odbyła się konferencja prezydenta Trumana i członków rządu z przywódcami Kongresu w sprawie udzielenia tymczasowej pomocy dla krajów zach. Europy. **Konferencja trwała 2 i pół godziny, przy czym żadne oświadczenie nie zostało w tej sprawie opublikowane.** Korespondenci donoszą, że na konferencji powzięto decyzję iż nie jest możliwe udzielenie tymczasowej pomocy bez zwołania specjalnej sesji Kongresu.

Zmiany w rządzie brytyjskim

LONDYN, wtorek

W poniedziałek wieczorem premier ATTLEE podał do wiadomości zmiany w rządzie brytyjskim. Sir Stafford CRIPPS został mianowany ministrem spraw gospodarczych. Na jego miejsce, stanowisko ministra handlu objął Harold WILSON. Minister bez teki Arthur GREENWOD podał się do dymisji. Dalsze zmiany w gabinecie mają być opublikowane w końcu tygodnia.

O zwalczanie faszyzmu w Anglii

LONDYN, wtorek

Grupa posłów labourzystowskich, która od dłuższego czasu jest bardzo zaniepokojona wzrostem działalności faszystów na terenie Anglii, przygotowuje obecnie specjalne memorandum do premiera i ministra spraw wewnętrznych. Rząd brytyjski na podstawie dotychczasowych sprawozdań ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczących aktywności faszyzmu doszedł do przekonania że należy stosować bardziej rygorystycznie obowiązujący kodeks karny pod który można podciągnąć również wystąpienia faszystowskie. Policja londyńska otrzymała w ostatnich dniach instrukcje sporządzania stenogramów ze wszystkich przemówień faszystowskich, tak, by można je było przedstawiać in extenso w czasie przewodu sądowego.



Wielkiej precyzji wymaga praca w wytwórni narzędzi chirurgicznych. Tymi narzędziami ręce chirurga ratują w tysiącach wypadków życie ludzkie. W Państwowej Fabryce Narzędzi Chirurgicznych robotnice dopasowywują tłoki do strzykawek. W tym celu muszą doszlifować szklane rurki od wewnątrz przy pomocy specjalnej maszynki, która szlifuje wirujące rurki, niezwykle precyzyjnymi pilnikami. Robotnice przy tej pracy muszą mieć bardzo delikatny uchwyt i dużo wyczucia w palcach.

Do powstania jednej partii ludu pracującego doprowadzi rozwój wydarzeń -mówi prem. Gottwald

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom amerykańskim a ogłoszonym na łamach dziennika „Rude Pravo" premier Czechosłowacji Gottwald podkreślił, że w polityce światowej istnieją wciąż objawy przypominające monachijską politykę „uspakajania" hitleryzmu.

„Zamiast zniszczenia wszystkich pozostałości faszyzmu — oświadczył m. in. premier — widzimy, że pewne koła międzynarodowe, reprezentowane zwłaszcza przez monopole i kapitalistów USA, dążą do odrodzenia niemieckiego kapitału i niemieckiego imperializmu".

Jak stwierdza agencja CTK premier powiedział m. in.: „Czechosłowacja jest zainteresowana w otrzymaniu pożyczki zagranicznej na ściśle handlowych warunkach, jednakże jeżeli nie dojdzie do żadnej pożyczki, może obejść się również bez niej, jako że czechosłowacki plan dwuletni został opracowany bez względu na jakiekolwiek pożyczki zagraniczne".

Na zapytanie, czy w przyszłości złączą się czechosłowacka partia komunistyczna i partia socjal-demokratyczna, premier Gottwald odpowiedział: „Jestem przekonany, że rozwój wydarzeń doprowadzi do powstania jednej partii ludu pracującego".

Odpowiadając na dalsze pytania, premier Gottwald zaznaczył, że „Komuniści uważają, że Front Narodowy najlepiej realizuje wolę ludu i pogląd ten zachowają nawet w tym wypadku, gdyby mieli uzyskać absolutną większość w następnych wyborach".

46 CZŁONKÓW RADY NACZ. PSL ŻĄDA ZMIANY KIEROWNICTWA

Członkowie lewicy PSL Niecko Józef, Wycech Czesław, Banach Kazimierz, Dąbski Jan i 33 członków Rady, znanych działaczy w ruchu ludowym podpisali wniosek o zwołanie Rady Naczelnej PSL, który uzasadniają następująco:

„Stwierdzamy, że obecne kierownictwo PSL ze Stanisławem Mikołajczykiem na czele sprzeniewierzyło się programowi stronnictwa i złamało uchwały kongresu, który wytyczył drogę współdziałania PSL w budowie Polski Ludowej w oparciu o sojusz chłopsko - robotniczy, szczere porozumienie ze stronnictwami demokratycznymi i wytrwałe dążenie do jedności chłopskiej.

Wprowadzenie stronnictwa wbrew tym uchwałom na manowce bezwzględnej walki ze wszystkimi podstawowymi założeniami i siłami na których opiera się byt Polski Ludowej, postawiło PSL w obliczu ostatecznej katastrofy, a Państwu i wsi przyniosło nieobliczalne straty.

Obecne kierownictwo prowadziło tę politykę poza statutowymi władzami, gdyż kongres i Rada Naczelna są pomijane przy podejmowaniu najważniejszych decyzji. Kierownictwo narzuca swoją politykę stronnictwu przy pomocy zespołu ludzi dowolnie dobranych i bezkrytycznie uległych. W tym stanie rzeczy żądamy na podstawie paragrafu 64 statutu PSL zwołania Rady Naczelnej, celem usunięcia STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA i wyboru nowego NKW PSL".

Posłowie na sejm — Witos Andrzej i Piotr Chwaliński oraz b. członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL Korga Franciszek wystosowali na ręce wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej PSL ob. Chadaja Pawła pismo następującej treści:

„Stwierdzamy, że dotychczasowe kierownictwo doprowadziło do katastrofy stronnictwa. To nas zmusza do przedsięwzięcia kroków stanowczych, celem ratowania wsi i ruchu ludowego.

Wobec tego żądamy zwołania Rady Naczelnej PSL z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana kierownictwa PSL,
2) Sprawa zwołania kongresu".

Ponadto żądano zwołania Rady Naczelnej, uzasadniając pilną konieczność omówienia aktualnej sytuacji politycznej. Podpisali ob. ob.: Trojanowski Edward z Krakowskiego, Denkiewicz Jan, Żelazowski Wincenty, Szymczyszyn z Lubelskiego, Dusza Jan z Warszawy oraz poseł Laskowski Stanisław z pow. warszawskiego.

NOWE MONACHIUM

MAURICE THOREZ UDZIELA WYWIADU

PRAGA, wtorek

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej MAURICE THOREZ udzielił dziennikowi praskiemu „Rude Pravo" wywiadu, w którym przeprowadził analogię między okresem Monachium a sytuacją obecną.

Nowe Monachium — oświadczył Thorez — to po pierwsze próba utrudnienia odbudowy Europy. — a zwłaszcza państw, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej — na podstawie demokratycznej i poszanowania wolności oraz niepodległości każdego narodu, małego czy wielkiego. Po wtóre jest to próba zlikwidowania reparacji i przystąpienia pod egidą trustów amerykańskich do dźwignięcia przemysłu niemieckiego ze szkodą krajów, zdewastowanych przez bandytów hitlerowskich. Po trzecie — to próba podzielenia Europy i świata na dwa bloki, próba decydowania o losach świata z pominięciem Związku Radzieckiego, i to mimo bolesnego doświadczenia pierwszego Monachium.

Najbardziej skutecznym środkiem zwalczania ducha nowego Monachium — podkreślił na zakończenie Thorez — jest porozumienie między wszystkimi narodami, a zwłaszcza między wielkimi mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej.

Z pobytu min. Rusinka w Londynie

LONDYN, wtorek

W dniu 29 bm. w godzinach przedpołudniowych minister Rusinek wraz z całą delegacją polską został przyjęty oficjalnie przez brytyjskiego ministra pracy ISAACSA. Po przyjęciu delegacja polska, która interesuje się specjalnie problemami szkolenia i przygotowania do życia cywilnego inwalidów wojennych nawiązała pierwsze kontakty i rozmowy z odpowiednimi departamentami brytyjskiego ministerstwa pracy. Po południu delegacja polska udała się do Egham, miescowości położonej pod Londynem, gdzie znajduje się właśnie duży ośrodek przygotowujący inwalidów wojennych do najrozmaitszych zawodów cywilnych.

KRYTYKA POLITYKI ZAGRANICZNEJ USA

NOWY JORK, wtorek

W Bostonie z udziałem tysiąca delegatów całego kraju odbyła się doroczna konferencja związku zawod. pracown. przemysłu elektrotechnicznego — trzeciego co do wielkości związku zawodowego wchodzącego w skład CIO, na której uchwalono rezolucję **POTĘPIAJĄCĄ** politykę zagraniczną USA oraz wzywającą do usunięcia przedstawicieli Wall Street z administracji waszyngtońskiej.

MARSZ wydarzeń

Brytyjskie Ministerstwo Kolonii podało do wiadomości, że Malaje otrzymają nową konstytucję federacyjną. Postanowienia tej konstytucji są proste: 9 sułtanatów i 2 brytyjskie kolonie Penang i Malaka utrzymają nadal swoją przedwojenną formę rządu i przedwojennych władców, formalnie jednak będą należały do „Federacji Malajskiej". Ten nowy twór federacyjny będzie oczywiście zwykłym brytyjskim protektoratem gdyż sprawy obrony i sprawy zagraniczne Federacji Malajskiej będą w dalszym ciągu należały do kompetencji rządu londyńskiego.

Singapore, główne miasto i port wysp malajskich będzie sztucznie wyodrębniony z Federacji i pozostawać będzie pod bezpośrednim zarządem brytyjskim. Ministerstwo Kolonii nie próbowało nawet zaofiarować jakiegoś tłumaczenia, dlaczego tak się dzieje. I faktycznie tłumaczenie takie jest nie potrzebne. Decyzja brytyjska została powzięta wyłącznie ze względów strategicznych i bez zupełnego liczenia się z potrzebami i aspiracjami narodu malajskiego.

Nowa Federacja Malajska będzie miała swój własny „rząd" i „parlament". Przewodniczącym w obu wypadkach będzie wysoki komisarz brytyjski. Mimo jednak że tak rada wykonawcza jak i rada ustawodawcza nie będą posiadać żadnej prawie władzy, składać się będą one wyłącznie z członków mianowanych przez wysokiego komisarza i autokratycznych sułtanów. Organem nadrzędnym będzie t. zw. „konferencja władców", której decyzje będą zapadały tylko po porozumieniu się z wysokim komisarzem brytyjskim.

Jednak nie zagadnienia konstytucyjne stanowią najbardziej palący problem Malajczyków. „Człowiek musi jeść przed tym nim może myśleć" Na Malajach jeść jest coraz trudniej. Podstawowa racja ryżu wynosi 10 dkg. dziennie (Dla dzieci 6 dkg.) Cała dzienna racja zbóż wynosi 15 dkg. dziennie. Jest to zaledwie jedna trzecia tego, co dostają Japończycy, których kraj jest okupowany. Europejscy mieszkańcy Malajów nie podlegają oczywiście wszystkim zarządzeniom o racjonowaniu żywności.

Po żywności najpoważniejszym problemem w Malajach są sprawy finansowe. Kraj zniszczony przez wojnę jest bliski bankructwa. Większość europejskich „rezydentów" powróciła z ich „wycieczek" w czasie wojny do Anglii i Stanów Zjednoczonych i objęła znów utracone majątki i plantacje. Kraj może być u brzegu katastrofy gospodarczej, naród może cierpieć głód i nędzę, ale wielkie plantacje ciągle przynoszą zyski. W bieżącym roku Malaje przyniosły NAM 140 mil. dolarów" pisał entuzjastycznie beaverbrookowski „Daily Express". Słowo NAM podkreśliliśmy umyślnie. Dla Beaverbrooka i jemu podobnych taki haracz z Imperium wydaje się naturalny i właściwy.

Niewłaściwym wydaje się im natomiast żądanie Malajczyków wprowadzenia podatku dochodowego, który uzdrowiłby finanse tego nieszczęśliwego kraju, gdzie pod pozorem „demokratycznych reform" i „federacyjnej konstytucji" panuje nadal stara imperialistyczna dewiza „Dziel i rządź".

ANDRZEJ BRONOWSKI

O 90 proc. wzrosły ceny w Kanadzie

OTTAWA, wtorek

W dwadzieścia godzin po zniesieniu kanadyjskiej kontroli cen, cena mąki wzrosła o 90 proc. Gospodynie rzuciły sie na sklepy, aby wykupić towary jeszcze po dawnych cenach. Zarządy miejskie zwróciły sie do rządu z prośbą ponownego wprowadzenia kontroli cen chleba, mleka oraz wegla.

PROCES SZPIEGOWSKI w BUŁGARII

SOFIA, wtorek

W Sofii rozpocznie się wkrótce nowy proces przeciwko trzem uczestnikom opozycyjnej partii agrarnej, oskarżonym o prowadzenie akcji szpiegowskiej. Głównym oskarżonym jest poseł opozycyjny TANEW, który dostarczał obcym mocarstwom informacji o Bułgarii.

„POLSKA BĘDZIE ODBUDOWANA POTĘŻNA I BOGATA"

Po powrocie z podróży po Polsce goście francuscy J. DUCLOS i E. FAJON złożyli wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie:

„NASZA PODRÓŻ PO POLSCE PRZEKONAŁA NAS O TYM, ŻE NOWA POLSKA DEMOKRACJA MA ZAPEWNIONY WSPANIAŁY ROZWÓJ.

POLSKIE MASY LUDOWE SĄ OŻYWIONE NIEZŁOMNĄ WOLĄ ODBUDOWY POLSKI POTĘŻNEJ I BOGATEJ.

Zjazd we Wrocławiu, na który przybyła 50 tysięczna rzesza ludności, przekonał nas o entuzjaźmie polskich warstw pracujących. Radzi byliśmy ze spotkania z górnikami polskimi, mówiącymi po francusku akcentem departamentów Nord i Pas de Calais, którzy polecili nam powiedzieć ich towarzyszom we Francji, jak są dumni i szczęśliwi, że znaleźli się w pierwszych szeregach tych, którzy odbudowują ojczyznę.

Spotkaliśmy też w kopalni Zabrze górników, którzy przyjechali z Francji. Zachowują oni głęboką miłość dla naszego kraju. Doznaliśmy z ich strony wzruszającego przyjęcia. Spotkaliśmy również w tej kopalni górnika **Pstrowskiego,** bohatera pracy, który przekroczył normę wydobycia osiągając 286 proc. planu.

Rozmowy nasze z aktywistami Polskiej Partii Robotniczej w Opolu i Katowicach toczyły się w doskonałej atmosferze porozumienia. **W Gliwicach widzieliśmy z radością sztandary PPR zmieszane ze sztandarami PPS, tak samo jak we Wrocławiu i widzimy w tym dowód woli jedności działania, ożywiającej masy robotnicze w Polsce. We wszystkich fabrykach, które zwiedziliśmy, czy to w fabryce cementu w Groszowicach, czy w bucie „Pokój" stwierdziliśmy jednakowy zapał do pracy i jednakową miłość dla nowej Polski.**

Jesteśmy wdzięczni Polskiej Partii Robotniczej i jej generalnemu sekretarzowi GOMUŁCE WIESŁAWOWI za zaproszenie do odwiedzenia Polski. Z rozmów naszych i kontaktów z aktywistami PPR i PPS, z PREZYDENTEM Rzeczypospolitej, z Premierem CYRANKIEWICZEM, wicepremierem GOMUŁKĄ i Marszałkiem Sejmu oraz innymi członkami Rządu wynieśliśmy przekonanie i pewność, **że Polska przezwyciężając trudności, które spotka na swej drodze, będzie kroczyła naprzód i zdoła wykuć sobie wspaniałą przyszłość, narodu silnego i bogatego.**

Życzymy, by stosunki między Francją i nową Polską były braterskie, gdyż interesy obu krajów uzupełniają się wzajemnie. Przed opuszczeniem Polski, gdzie doznaliśmy tak serdecznego przyjęcia i gdzie okazano nam tyle dowodów przyjaźni wołamy z głębi serca **„NIECH ŻYJE NOWA POLSKA!".**

Fałszowali dolary

We Francji wykryto wielką aferę walutową

Fałszerze dysponowali dwiema tajnymi drukarniami

PARYŻ, wtorek

Policja francuska przy pomocy członków policji amerykańskiej prowadzi dochodzenie w sprawie wypuszczenia na rynek wielkiej ilości fałszywych dolarów.

JEST TO NAJWIĘKSZA AFERA TEGO RODZAJU WYKRYTA OD ZAKOŃCZENIA WOJNY. OD WIELU MIESIĘCY NIEMCY I STANY ZJEDNOCZONE ZOSTAŁY ZARZUCONE FAŁSZYWYMI BANKNOTAMI 50 I 100 DOLAROWYMI.

19 września udało się policji aresztować w Paryżu 4 handlarzy walutą, którzy usiłowali sprzedać 2 tysiące fałszywych dolarów. Byli to znani policji fałszerze Marcel Verget i Francois Roche, podejrzani poza tym o fałszowanie akcji Kanału Sueskiego i Banku Indochin oraz o morderstwo.

BRYTYJSKI MINISTER w Katowicach

MR. SILKIN WEŹMIE UDZIAŁ W ODGRUZOWANIU STOLICY

W dniu dzisiejszym opuściła teren Śląska po kilkudniowym pobycie wycieczka wybitnych specjalistów angielskich w dziedzinie planowania przestrzennego na czele której stoi brytyjski min. odbud. Rt. Hon. Lewis **SILKIN,** M. P.

W skład wycieczki, która przybyła na zaproszenie Rządu Polskiego w celu zaznajomienia się z problemami odbudowy Polski i wymiany doświadczeń w zakresie planowania przestrzennego, prócz ministra Silkina wchodzą: stały sekretarz stanu w Brytyjskim Ministerstwie Odbudowy sir Thomas **SHEAPSHANKS** prezydent Narodowego Instytutu Planowania Mr. ROBERTS, oraz kierownicy wydziału planowania miast Manchester i Coventry.

Z ramienia Rządu brytyjskim gościom towarzyszą wiceministrowie odbudowy **PETRUSEWICZ i ZAKOWSKI**

Program wycieczki na Śląsku obejmował podróż po terenach objętych zniszczeniami wojennymi, oraz inspekcję nowo budowanych osiedli górniczych. W dniu dzisiejszym goście zwiedzili także były obóz koncentracyjny i muzeum w Oświęcimiu.

W czasie pobytu w Katowicach goście brytyjscy byli obecni na konferencji w wydziale planowania **w Urzędzie Wojewódzkim.**

Goście byli podejmowani obiadem przez wojewodę śląsko - dąbrowskiego gen. **ZAWADZKIEGO** i kolacją przez prezydenta miasta Katowice **WILLNERA.**

Wycieczka brytyjska udała się w godzinach wieczornych do Krakowa. W końcu tygodnia powróci ona do Warszawy, gdzie weźmie udział w niedzielę 5 października w wyścigu pracy nad odgruzowaniem stolicy. Do wyścigu stają dwie ekipy: brytyjska złożona z członków delegacji oraz polska, w której skład wejdą wyżsi urzędnicy Ministerstwa Odbudowy z ministrem KACZOROWSKIM na czele. Inicjatywa tego szlachetnego współzawodnictwa wyszła od ministra **Silkina.**

ZSRR

PRZEKROCZENIE PLANU PRACY

Spółdzielnie rolnicze w Mołdawii przedterminowo wykonały plan świadczeń rzeczowych. W rocznicę oswobodzenia Mołdawii od niemieckich najeźdźców pracownicy spółdzielni rolniczych zobowiązali się dać państwu 500.000 pudów zboża ponad plan świadczeń rzeczowych. Zobowiązania tego pracownicy spółdzielni dotrzymali.

Wypełniając zobowiązanie, wzięte na siebie w liście do Generalissimusa Stalina kolektyw stacji traktorów moskiewskiego obwodu przedterminowo zakończył roczny plan pracy, obrabiając 132.000 ha ziemi więcej jak w roku ubiegłym.

BIBLIOTEKI - SAMOCHODY

30 Bibliotek - samochodów obsługuje 13 województw Rosyjskiej SFSR. Ruchome biblioteki przenoszą się ze wsi do wsi, odwiedzając najdalsze rejony kraju. Dekretem Rady Ministrów RSFSR organizuje się jeszcze 40 takich bibliotek. Auta specjalnej budowy, produkowane są przez przemysł automobilowy i do końca 1947 roku powinny być oddane do użytku. Dla skompletowania bibliotek wydano 95.000 egzemplarzy książek.

Przemysł dzielnicy Kalinina w Leningradzie zakończył 10-miesięczny plan wytwórczości. Roczny plan wykonany został na 83,4 proc. Produkcja globalna za 8 miesięcy wzrosła w porównaniu z takimże okresem ub. roku o 51 proc. Przodujące kolektywy fabryk „Barykady" i inne leningradzkiego zjednoczenia chemicznego, wykonały już roczny plan i produkują obecnie w ramach planu 1948 roku.

Sprzymierzeńcy USA

(PEOPLES WORLD)

Przed wyborami samorządowymi we Francji

PARTIE OPRACOWUJĄ TAKTYKĘ

PARYŻ, wtorek

Zbliżające się wybory samorządowe znajdują się coraz bardziej w ośrodku uwagi publicznej. Kampania przedwyborcza absorbuje wszystkie organizacje polityczne, których ciała kierownicze określiły już taktykę wyborczą.

Partia Komunistyczna w miastach powyżej 9.000 mieszkańców wystawi listy „Zjednoczenia republikańskiego i ruchu oporu oraz obrony interesów komunalnych", na których obok komunistów mogą figurować równie niekomuniści znani ze swego przywiązania do zasad demokracji.

KONGRES PARTII SOCJALISTYCZNEJ w Lionie nakreślił taktykę SFIO. Partia Socjalistyczna nie może godzić się na sojusze, które by nie gwarantowały obrony instytucji świeckich i nie przewidywały zniesienia subwencji dla szkół wyznaniowych. W miastach powyżej 9.000 mieszkańców SFIO wystawi własne listy.

KOMITET KRAJOWY MRP ustala dla miast powyżej 9.000 mieszkańców bądź listy jednolite bądź też listy koalicyjne. W miastach poniżej 9.000 mieszkańców MRP będzie się starała stworzyć listy koalicyjne. Partia MRP odrzuca koalicję z RPF generala de Gaulle.

Zakończony ostatnio kongres radykałów dopuszcza sojusze ale wyklucza ewentualność „pochłonięcia przez nowe organizacje polityczne" (mając na myśli i RPF) i pozostawia swoim członkom wolną rękę.

Wreszcie RPF de Gaulle'a zaleca w miastach powyżej 9.000 mieszkańców zgłaszanie własnych list, zapraszając na nie wszystkich byłych merów i radców municypalnych bez względu na ich przynależność polityczną pod warunkiem akcesu do RPF. W gminach poniżej 9.000 mieszkańców, de Gaulle zaleca zgłaszanie list tylko tam, gdzie zarząd miejski jest w rękach partii robotniczych a gdzieindziej koalicje ze wszystkimi innymi partiami.

Przegląd prasy zagranicznej

Daily Worker

W istocie rzeczy chodzi nie o różnice zdań pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, lecz o istnienie lub rozbicie ONZ. Podobnie jak dawniej w Lidze Narodów, tak samo na terenie ONZ przedstawiciele Zw. Radz. bronią sprawy pokoju w imieniu wszystkich demokratów, małych narodów, narodów kolon., w imieniu prostego człowieka i wszystkich ludzi miłujących pokój, przeciwko podżegaczom wojennym. Pewne koła amerykańskie uprawiają otwarcie politykę agresywną. Stany Zjednoczone są obecnie 11 razy lepiej uzbrojone niż przed przystąpieniem do drugiej wojny światowej. Specjaliści niemieccy w dziedzinie uzbrojenia od dawna pracują dla Stanów Zjednoczonych.

Istnieje jednak poważna przeszkoda, która nie pozwala reakcji amerykańskiej wstąpić na drogę walki o opanowanie świata, jest to Karta ONZ. Dopóki istnieje Karta ONZ i Rada Bezpieczeństwa, dopóki istnieje prawo veta, które nie dopuszcza do powzięcia decyzji jednostronnych — reakcja amerykańska nie może przystąpić do wszechstronnej ofensywy bez jawnego konfliktu z zasadami Karty ONZ. Prawo veta stało się bastionem obronnym międzynarodowego pokoju".

R. PALME DUTT

Dla ratowania franka

PARYŻ, wtorek

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż premier **RAMADIER** w porozumieniu z ministrem finansów **SCHUMANEM** zamierza zwołać o trzy tygodnie wcześniej niż przewidywano, Zgromadzenie Narodowe celem uchwalenia nadzwyczajnych środków dla ratowania franka.

Wobec groźby konfliktu między Hindustanem a Pakistanem

LONDYN, wtorek

Komentując ostatnie wiadomości w sprawie możliwości konfliktu zbrojnego między Hindustanem a Pakistanem brytyjskie koła miarodajne wyrażają przekonanie, że rządy obu nowych dominiów są zdecydowane zapobiec takiej ewentualności. Rząd brytyjski uważa, że w najwyższym stopniu pożądane są konsultacje między rządami tych dominiów.

JEDYNIE DZIĘKI INTERWENCJI ZAGRANICZNEJ UTRZYMUJE SIĘ REŻIM FASZYSTOWSKI W GRECJI

Dalszy ciąg przemówienia wiceministra Gromyko w ONZ

CAŁE WSIE BYŁY PALONE, A LUDNOŚĆ BYŁA MORDOWANA. Udzielając azylu tym obywatelom greckim prześladowanym na terenie swego kraju rządy Jugosławii, Albanii i Bułgarii postępują zgodnie z prawem międzynarodowym. Co prawda sprawozdanie komisji przytacza również zeznania osób potwierdzających zarzuty wysunięte przez rząd grecki, jednakże po dokładnej ich analizie dochodzi się do wniosku, że **ZEZNANIA TE SĄ FAŁSZYWE I WYMUSZONE PRZEZ WŁADZE GRECKIE.** Wiele osób zeznało przed komisją, że militaryści greccy prowokują incydenty graniczne a greckie bandy faszystowskie terroryzują ludność i prześladują działaczy demokratycznych.

Wszyscy ci ludzie jednogłośnie podkreślają, że **OBECNY REŻIM POLITYCZNY W GRECJI UTRZYMUJE SIĘ JEDYNIE DZIĘKI INTERWENCJI ZAGRANICZNEJ.** Wśród tych ludzi znajdują się najwybitniejsi przedstawiciele opinii demokratycznej. Wydawało się, że Rada Bezpieczeństwa będzie musiała wyciągnąć odpowiednie wnioski w związku z sytuacją w Grecji, niestety jednak stało się inaczej, **stanowisko zajęte na Radzie Bezpieczeństwa przez pewne państwa, przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, uniemożliwiło przyjęcie uchwał skierowanych przeciwko prawdziwym winowajcom.** Delegat amerykański złożył projekt rezolucji wysuwającej zupełnie bezpodstawne żądania ze strony rządu amerykańskiego. — Rezolucja domaga się utworzenia instytucji t. zw. obserwatorów granicznych, co znajduje usprawiedliwienie w sytuacji panującej na północnej granicy Grecji. **Incydenty graniczne, które miały tam miejsce, zostały sprowokowane przez militarystów greckich, oraz władze greckie.** By zapobiec powtórzeniu się tych incydentów, istnieje tylko jeden sposób - zobowiązać **rząd grecki do zaprzestania prowokacji granicznych, oraz nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych z sąsiadami.** — Jednakże autorzy projektu utworzenia instytucji obserwatorów granicznych nie zgodzili się na wydanie zarządzeń mających na celu normalizację stosunków pomiędzy Grecją a jej sąsiadami.

Wniesienie sprawy greckiej na Generalne Zgromadzenie przez rząd amerykański jest posunięciem szkodliwym dla dobra ONZ, i dla sprawy współpracy pomiędzy mocarstwami, na których spoczywa odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa. Delegacja radziecka ostrzega nie tylko tych, którzy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za tę sytuację, ale równie tych, którzy udzielają pośredniego lub bezpośredniego poparcia tej polityce. Polityka Stanów Zjednoczonych może przynieść nieobliczalne szkody sprawie współpracy międzynarodowej i Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wniosek delegacji ZSRR

Delegacja radziecka składa następujący wniosek:

Rozpatrzywszy problem grecki, umieszczony na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia na życzenie rządu amerykańskiego Generalne Zgromadzenie uważa za ustalone, że:

a) Władze greckie ponoszą odpowiedzialność za wywoływanie incydentów na granicy Grecji z Jugosławią, Bułgarią i Albanią. Dochodzenie przeprowadzone na miejscu przez komisję Rady Bezpieczeństwa potwierdziło, że istnieje związek pomiedzy tymi incydentami a ogólną nieprzyjazną polityką cechującą rząd grecki w stosunku do państw sąsiadujących z Grecją.

b) Sytuacja w Grecji przedstawia się w sposób następujący na podstawie sprawozdania komisji badawczej na Bałkanach: Walki pomiędzy narodem greckim a czynnikami antydemokratycznymi grupującymi się dokoła obecnego rządu greckiego, wzmogły się, co przyczyniło się do zaostrzenia sytuacji również i w północnych okręgach Grecji, to naprężenie wykorzystane zostało przez militarystów greckich dla sprowokowania wystąpień przeciwko Jugosławii, Bułgarii i Albanii. Wystąpienia te nie tylko nie były tłumione przez rząd grecki, lecz przeciwnie były popierane i usprawiedliwiane.

c) Sytuacja panująca obecnie w Grecji nie wyłączając okręgów północnych w znacznej mierze jest następstwem mieszania się w sprawy wewnętrzne Grecji. Ingerencja ta została wykorzystana przez koła antydemokratyczne w Grecji, wśród których wybitną rolę odgrywają czynniki, skompromitowane współpracą z wojskami okupacyjnymi i faszyzmem. Fakt ten przyczynia się do dalszego zaostrzenia sytuacji w kraju. Uniemożliwia on przywrócenie normalnych stosunków pomiędzy Grecją a jej sąsiadami.

W dążeniu do uregulowania stosunków pomiędzy Grecją z jednej strony, Jugosławią, Bułgarią i Albanią z drugiej Generalne Zgromadzenie zaleca:

1) Rząd grecki poweźmie środki w celu położenia kresu incydentom na granicy z Jugosławią, Bułgarią i Albanią.

2) Przywrócenie normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Bułgarią i Albanią oraz normalizację stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Jugosławią.

3) Rządy Grecji, Jugosławii, Bułgarii i Albanii wznowią obowiązujące dawniej umowy dwustronne, dotyczące likwidacji incydentów granicznych, lub też zawrą nowe.

4) Rządy Grecji oraz Jugosławii, Bułgarii i Albanii uregulują sprawy uchodźców w duchu wzajemnego porozumienia i ustalenia przyjaznych stosunków pomiędzy tymi krajami.

5) Rząd grecki przedsięweźmie środki dla zagwarantowania równych praw obywatelom greckim narodowości macedońskiej i albańskiej zamieszkałym na terytorium Grecji mając na względzie ich prawo do posługiwania się językiem własnym, oraz do rozwoju własnej kultury.

W dążeniu do poprawy sytuacji politycznej wewnątrz kraju i stworzenia warunków dla ustanowienia demokratycznego ustroju w Grecji oraz dla poprawy stosunków pomiędzy Grecją a jej sąsiadami Generalne Zgromadzenie zaleca wycofanie wojsk obcych i obcego personelu wojskowego z Grecji. W dążeniu do zapewnienia właściwego użycia pomocy gospodarczej, przyznanej Grecji przez obce państwa, Generalne Zgromadzenie postanawia powołać do życia komisję, która będzie czuwała nad tym, by pomoc ta została zużytkowana jedynie zgodnie z interesami narodu greckiego.

Z Ziem Zachodnich



Fragment Jeleniej Gór;

Marszałek Polski MICHAŁ ŻYMIERSKI przyjmuje życzenia

WARSZAWA

W dniu swych imienin Marszałek Polski Michał Żymierski przyjmował przybywające z życzeniami delegacje.

Pierwsza przybyła delegacja I Wiceministerstwa Obrony Narodowej z gen. dyw. Spychalskim. Dalej składały życzenia delegacje oficerów Sztabu Generalnego z gen. dyw. Mossorem, delegacje II Wiceministerstwa O. N., z gen. dyw. Bordziłowskim oraz delegacje III Wiceministerstwa z gen. bryg. Jaroszewiczem.

Do przybyłych delegacji Marszałek Żymierski — powiedział m. in.:

„Jako dowódca reprezentuję jedynie te wysiłki, które Wy wszyscy tworzycie. Na całość organizacji i osiągnięć Wojska Polskiego składa się bowiem nie tylko praca ministra obrony narodowej czy poszczególnych generałów, ale praca każdego oficera i żołnierza. Rezultaty tej pracy są dlatego piękne i wielkie, ponieważ wszyscy służymy wielkiej sprawie, sprawie jedynej — POLSCE LUDOWEJ...

Korzystając z bezpośredniego kontaktu z szefami poszczególnych służb i instytucji wojskowych Marszałek wyrażał w dalszym ciągu swoje uwagi i ostatnie spostrzeżenia na temat ich działalności. M. in. poruszył sprawę Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, wyrażając pełne zadowolenie z dotychczasowych osiągnieć. Wspomniał również o wrażeniu, jakie zrobił na nim oddział Przysposobienia Przemysłowego Górników, podczas niedzielnej defilady w Kłodzku.

Następnie życzenia składały Naczelnemu Dowódcy delegacje Dowództwa Okręgu Wojskowego, delegacje oficerów i żołnierzy I-szej dywizji i inne. Delegacja 7-ej Łużyckiej Dywizji Piechoty przywiozła Marszałkowi w upominku artystycznie wykonaną w węglu rzeźbę, przedstawiającą grupę żołnierzy w natarciu. Delegacja 11-ej dyw. piechoty i 25-go Drezdeńskiego Pułku Artylerii Pancernej ofiarowała tarczę z artystycznie wykonanym modelem działa szturmowego oraz miniatury sztandarów wszystkich pułków dywizji.

Bukiet pięknych róż oraz list z życzeniami nadesłał Prezydent R.P. Bierut. Olbrzymi kosz kwiatów wręczył Marszałkowi w imieniu Premiera szef gabinetu Filipowicz. Liczne delegacje złożyły zamiast kwiatów czeki, wpłaconych sum na odbudowę Warszawy — łącznie na milion złotych.

Szczególnie wzruszające były życzenia składane przez dzieci, m. in. ze szkoły im. Nieznanego Żołnierza. Wśród delegacji były obecne również delegacje ZWM, ZHP, Młodzieży Chłopskiej, „Wici", Związku Inwalidów Wojennych i Klubu Poselskiego Str. Ludowego.

SEKCJE MŁODZIEŻOWE PRZY ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH ROZWIJAJĄ OŻYWIONĄ DZIAŁALNOŚĆ

WARSZAWA

Sekcje Młodzieżowe Zw. Zaw. skupiające ogół młodzieży pracującej, rozwijają coraz bardziej ożywioną działalność. W chwili obecnej pracuje 207 sekcji młodzieżowych przy Zw. Zaw. Metalowców. 138 przy Zw. Zaw. Górników, 103 przy Zw. Zaw. Włókniarzy i 129 przy Zw. Zaw. Chemików.

Najsprawniej zorganizowana jest młodzież pracująca województwa śląsko-dąbrowskiego, posiadającego już w chwili obecnej 313 sekcji młodzieżowych.

Działalność sekcji młodzieżowych przy poszczególnych związkach zawodowych nie ogranicza się tylko do ochrony praw młodzieży pracującej w przemyśle i rzemiośle. Obok czuwania nad przestrzeganiem umów zbiorowych, ochroną pracy młodocianych i zapewnieniem młodzieży reprezentacji w radach zakładowych i zarządach związków na wszystkich szczeblach, sekcje młodzieżowe rozwijają szeroką akcję kulturalno-oświatową i społeczno-wychowawczą.

Sieć kursów dokształcających i kół samokształceniowych, akcje odczytowe i wieczory dyskusyjne podnoszą poziom kulturalny młodzieży i przygotowują ją do nauki w szkołach średnich i na wyższych uczelniach.

W chwili obecnej sekcje młodzieżowe posiadają przeszło 900 własnych bibliotek stałych i 125 wędrownych. 2.500 świetlic, 22 domy kultury, 1500 zespołów amatorskich, w tym teatralnych 470, 340 chóralnych, 430 orkiestralnych i 200 zespołów choreograficznych.

W trosce o tężyznę fizyczną młodzieży pracującej sekcje młodzieżowe prowadzą szeroką akcję wczasów we własnych domach wypoczynkowych i organizują kluby sportowe.

Liczne wycieczki krajoznawcze kształcą młodzież i umożliwiają poznanie własnego kraju.

O roli rad zakładowych

Demokratyczny charakter naszego układu gospodarczego jest zadokumentowany m. in. tym, że klasie robotniczej i ruchowi zawodowemu zagwarantowane zostały prawa umożliwiające wywieranie bezpośredniego wpływu na naszą gospodarkę narodową, zapewniony został współudział klasy robotniczej w kierowaniu przemysłem. Organem klasy robotniczej i ruchu zawodowego, który tę rolę wypełnia, są rady zakładowe.

Nie tylko jednak sam fakt powołania rad zakładowych jest wyrazem postępowego, ludowego charakteru, przewrotu gospodarczego w Polsce. Może jeszcze bardziej wymownymi są szerokie kompetencje i znaczne prawa, których radom zakładowym udzieliło państwo ludowe.

Zadaniem rad zakładowych jest zastępstwo interesów pracownika, troska o podniesienie poziomu życia robotnika, a także organizowanie walki o wzmożenie produkcji, zwiększenie wydajności pracy, wykonanie planów produkcyjnych, oraz kontrolowanie działalności gospodarczej zakładu pracy. Ten szeroki wachlarz zagadnień wchodzących w zakres kompetencji rad zakładowych pozostałby tylko deklaracją, o ile nie zabezpieczono by radom ustawowo możliwości bezpośredniego działania. Ustawa z dn. 6. lutego 1945 r. znowelizowana w styczniu 1947 r. dzięki ścisłemu określeniu uprawnień rad zakładowych, w dziedzinie ich wpływu na politykę personalną w zakładzie pracy, w sprawach związanych z zagadnieniami produkcyjnymi, aprowizacyjnymi, i socjalnymi, w kontroli nad działalnością gospodarczą zakładów pracy, **zagwarantowała radom zakładowym możliwość odgrywania tej doniosłej roli, którą w upaństwowionym przemyśle polskim winno odegrać przedstawicielstwo robotników.** Wprowadzone przez ustawę ze stycznia 1947 roku silniejsze powiązanie rad zakładowych z ogólnym ruchem zawodowym, utworzenie instytutu mężów zaufania **umocniło rady zakładowe,** które tym samym uzyskały oparcie o cały ruch zawodowy, zbliżyły się do robotnika, zapobiegając biurokratyzowaniu rad i zrastaniu się ich z aparatem państwowym. Przystępując obecnie do drugich z kolei wyborów rad zakładowych na podstawie nowej ustawy i ulepszonej ordynacji wyborczej, po doświadczeniach ubiegłego okresu, stwierdzić należy, że **przyszłe rady zakładowe posiadają wszystkie warunki dla spełnienia swych zadań i realizowania swych praw, jako autorytatywnego i kompetentnego organu klasy robotniczej współrządzącego naszą gospodarką.**

Na czoło zadań rad zakładowych w okresie najbliższym, szczególnie w przemyśle węglowym, wysuwa się **walka o wzmożenie wydajności pracy, organizowanie i wspieranie współzawodnictwa, wykonanie państwowego planu wydobycia węgla. W ten sposób rady zakładowe najlepiej urzeczywistnią drugie swoje podstawowe zadanie — dążenie do polepszenia warunków materialnych klasy robotniczej.** Z zagadnieniem podniesienia wydajności pracy łączy się działalność rad zakładowych w kierunku **zapewnienia bezpieczeństwa pracy, usprawnienia aprowizacji, wzmożonej czujności i kontroli nad gospodarką w zakładzie pracy.** Na koniec jako zadanie pierwszorzędnej wagi wysuwa się sprawa aktywizacji niedawno **powołanych komitetów do walki z drożyzną.**

We wszystkich tych praktycznych i doraźnych zadaniach rady zakładowe mają wiele do powiedzenia. Ale wykonanie tych zadań zależy bezpośrednio **od umiejętnego wykorzystania swej samodzielności i niedopuszczenia do zbiurokratyzowania się rad, oraz co najważniejsze, od żywego, bezpośredniego kontaktu z masami robotniczymi, z całym ruchem zawodowym.**

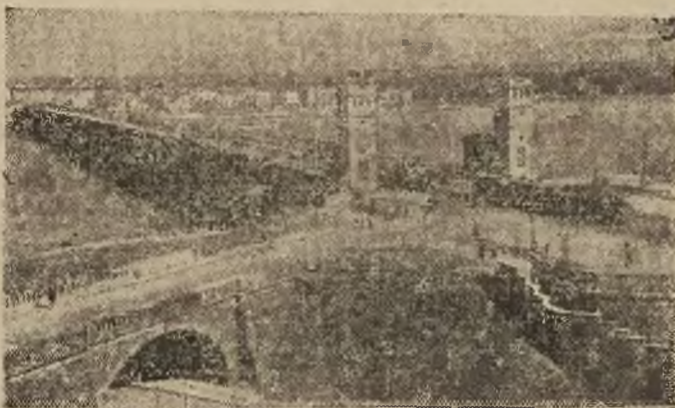
Rady zakładowe jako organ klasy robotniczej i ruchu zawodowego siłę swoją czerpią z oparcia o najszersze masy pracujące. Siła ta i autorytet są niezmiernie wielkie, **kiedy budują się na jedności działania klasy robotniczej.** Dlatego powodzenie zarówno kampanii wyborczej jak i działalności rad zakładowych zależy w pierwszym rzędzie **od zachowania i wzmocnienia tej jedności.**

Wtedy tylko wybory do rad zakładowych i same rady wypełnią pozytywną i twórczą rolę w stosunku do klasy robotniczej i państwa, **gdy wzmocnią one jedność, dadzą odprawę rozbijackiej krecioj robocie wroga, scementują i utrwalą współpracę obu partyj robotniczych.** Uchwały Rady Naczelnej PPS oraz rezolucje plenum KC PPR o jednolitym froncie, fala masowych wspólnych zebrań pepesowców i peperowców **zobowiązały działaczy obu partii do przestrzegania zasady ścisłej współpracy i stworzyły odpowiedni klimat dla jej realizowania. — Wszelkie próby przekształcenia akcji wyborczej do rad zakładowych w rozgrywkę międzypartyjną muszą być traktowane jako działalność wroga, zmierzająca do rozbicia jedności działania bratnich partii.** Trzeba pamiętać, że o ile rady zakładowe mają spełnić swoje funkcje, **to muszą one posiadać autorytet wśród najszerszych mas robotniczych zarówno członków partii jak i bezpartyjnych.** Wynika więc, że kandydaci **na radców powinni cieszyć się uznaniem wśród całej załogi za swoją wydajną i ofiarną pracę, za swe szczere demokratyczne przekonanie i bezwzględną uczciwość.**

Awangarda polskiej klasy robotniczej — górnicy — dają niezliczone dowody swego wyrobienia politycznego i społecznego. Nie ulega wątpliwości, że zdając sobie sprawę z wielkiego znaczenia akcji wyborczej do rad i roli rad zakładowych, górnicy pokażą przykład całej klasie robotniczej **i z wyborów powstaną silne, zdrowe, odmłodzone rady zakładowe. Opierając się na autorytecie wśród mas sprostają one swym doniosłym zadaniom.**

S. Luwicz.

Odbudujemy Warszawę męczeńską stolicę wolnej Polski



Most Poniatowskiego w Warszawie



120 ZWM-owców pracuje przy odgruzowaniu Warszawy. Po pracy, mimo przejmującego wiatru, myją się pod prysznicami.

O GOSPODARCZĄ i KULTURALNĄ REWOLUCJĘ NA WSI

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZO - WOJSKOWE PRZEBUDUJE WIEŚ POLSKĄ

Min. Dąb-Kocioł na uroczystości zakończenia 3-go turnusu przodowników PRW.

WARSZAWA, wtorek

W tych dniach odbyły się w 14-tu punktach kraju uroczystości zakończenia 3-go turnusu szkoleniowego dla przodowników Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego. Szkolenie objęło łącznie 22,5 tysiąca młodzieży wiejskiej z różnych gromad, co pozwoli ¾ wsi objąć organizacją PRW.

Jednym z centralnych punktów uroczystości był obóz w Lidzbarku, zorganizowany przez Warszawski Woj. Urz. WF i PW, dokąd przybył minister rolnictwa i reform rolnych ob. Jan Dąb-Kocioł.

Junacy i ludność miasta zgromadzili się na stadionie sportowym, gdzie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom kursu. Po odebraniu raportu komendanta obozu do zgromadzonych przemówił min rolnictwa Jan Dąb Kocioł.

Minister podkreślił gospodarcze i kulturalne zacofanie wsi polskiej będące wynikiem długoletniego upośledzenia i ucisku.

„Dlatego, że siejemy ręką — stwierdził minister — **tracimy rocznie 300 tys. ton zboża, co stanowi wartość kilku miliardów złotych".**

Minister wskazał, że przed młodzieżą PRW stoi zadanie zmiany tego stanu. „Maszynizacja rolnictwa, z gospodarowanie ziem na **Zachodzie, melioracja i komasacja, regulacja rzek, rozbudowa spółdzielczości i kulturalna przebudowa wsi** — oto zadania, przy których wyzwolona Polska Ludowa liczy na was junacy PRW.

Minister przypomniał również niektóre już osiągnięte sukcesy. **„W tym roku i w ub. zelektryfikowaliśmy więcej wsi jak przez cały długi i smutny dla polskich wsi okres między pierwszą a drugą wojną światową.**

Min. Dąb-Kocioł oświadczył, że osiągnięte sukcesy stanowią wstęp zaledwie do podjętej pełnej przebudowy wsi „Wierzę, że w realizacji tego zadania — powiedział minister — wy będziecie przodować. Za wami stoi cała Polska Ludowa i jej Rząd, który składa się z przedstawicieli chłopów i robotników".

Kończąc przemówienie minister życzył junakom jak największych sukcesów w pracy.

Po przemówieniu odbyła się defilada junaków.

Następnie min. Dąb-Kocioł dokonał rozdania świadectw.

Za ODRĄ

WYSIEDLEŃCY ŻYDOWSCY NIE CHCĄ EMIGROWAĆ DO FRANCJI

Przebywający w dwóch obozach pod Lubeką żydowscy wysiedleńcy ze statku „Exodus" jak dotąd solidarnie odmawiają emigrowania do Francji. Jeden z przywódców żydowskich, niedawno zwolniony z aresztu obozowego, Rosenhof oświadczył, że żaden z Żydów nie pojedzie do Francji. Prędzej czy później W. Brytania musi się zdecydować na bardziej ludzki stosunek do Żydów i umożliwić im emigrację do Palestyny. Tam jest ich miejsce, nie we Francji.

Rząd francuski oświadczył, że jest gotów przyjąć wszystkich 4.300 Żydów z tych obozów do Francji. Władze obozowe ogłosiły tę wiadomość, lecz wezwanie pozostało bez skutku.

NIEMIECKA MŁODZIEŻ UCIEKA DO LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Jedną z najpilniejszych spraw w chwili obecnej jest wychowanie niemieckiej młodzieży — mówił kierownik wydziału młodzieżowego niemieckiej partii jedności socjalistycznej (SED) w ostatnim dniu zjazdu partyjnego, podkreślając, że młodzież niemiecka w zachodnich strefach okupacyjnych jest wychowana w starych militarystycznych obyczajach, rozbijana i demoralizowana. Ciężkie warunki spychają ją na manowce i wiele ucieka w obce strony. Bardzo dużo młodzieży niemieckiej wstępuje do francuskiej Legii Cudzoziemskiej.

PRZESZŁO 1000 DZIECI ZMARŁO NA PARALIŻ DZIECIĘCY W BERLINIE

Mimo jak najenergiczniejszych wysiłków, nie udało się dotąd opanować szerzącej się nadal w Berlinie epidemii paraliżu dziecięcego. W ostatnich dniach zanotowano w byłej stolicy Niemiec 87 wypadków. W chwili obecnej choruje tam przeszło 1,100 dzieci. W szpitalach wre praca nad środkami zaradczymi. Udział w akcji biorą przybyli z Ameryki lekarze i ich personel.

Lekarze amerykańscy przesłali na ręce Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wezwanie o dalszą pomoc i lekarstwa. Zażądano również z Ameryki nadesłania dwóch dalszych aparatów t. zw. „stalowych płuc".

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Dzierżawienie mienia poniemieckiego

Główna Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa powzięła postanowienia, odnośnie dzierżawy mienia poniemieckego na Ziemiach Odzyskanych.

Przekazywane wyłącznie w drodze dzierżawy mogą być te obiekty, co do których własność Państwa jest sporna lub wątpliwa. Zalicza się do nich te obiekty, których dotychczasowi właściciele mają warunki do uzyskania obywatelstwa polskiego, majątki opuszczone osób należących do narodowości prześladowanych przez Niemców, majątki opuszczone cudzoziemców i majątki osób prawnych prawa publicznego, dotąd nie objęte przez odpowiednie polskie osoby prawa publicznego.

Oddawane będą wyłącznie w dzierżawę i te obiekty, które w ramach planowaia długofalowego mogą być potrzebne dla celów rozbudowy miast i urządzeń komunikacyjnych.

Wyniki akcji przesiedleńczej na folwarki poniemieckie

WARSZAWA

Jak wynika z danych statystycznych Min. Ziem Odzyskanych, akcja przesiedleńcza na folwarki poniemieckie dała bardzo dobre wyniki. Od początku akcji do 30 sierpnia br. wyjechało grupowo na te gospodarstwa z woj. rzeszowskiego, kieleckiego, poznańskiego, łódzkiego, lubelskiego, białostockiego, śl.-dąbrowskiego, oraz repatriantów zza Bugu — **łącznie 17.984 rodziny,** zabierając ze sobą inwentarz żywy, m. in. **koni 4.994 sztuki, krów 13.837 szt. świń 17.529 sztuk, ponadto owce i drób.** Na gospodarstwa indywidualne wyjechało **7.935 rodzin,** liczących **26.904 osoby.**

Obecnie po żniwach zaznaczyła się wzmożona tendencja przesiedlencza szczególnie z woj. warszawskiego i lubelskiego. Województwo lubelskie przesiedliło już 4.900 rodzin.

Rozpiętość cen za usługi krawieckie

Badanie rynku usług krawieckich, przeprowadzone w całym kraju przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu ujawniło ogromną rozpiętość w cenach usług krawieckich w poszczególnych punktach kraju.

I tak np.: cena uszycia garnituru III-ciej kategorii, która powinna być dostępną dla jak najszerszych warstw ludności pracującej, waha się od 3.800 zł. do 8.467 zł. Cena przeciętna wynosi 6.167 zł.

Rozpiętość cen wywołana jest zarówno różnicami, jak i znacznymi różnicami w liczbie godzin, potrzebnych do wykonania ubrania męskiego. Tak np. w Łodzi, na uszycie jednego ubrania męskiego potrzeba 66 robotnikogodzin, w Krakowie 36, w Rzeszowie 52. Cena robocizny za 1 godzinę wynosi: w Łodzi 32,5 zł., w Krakowie — 88 zł., a w Olsztynie — 95 zł.

Obecnie Biuro Cen rozpoczęło prace przygotowawcze do ostatecznego unormowania cen **na odcinku usług krawieckich.**

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE NIE MOGĄ BYĆ GNIAZDEM B. OBSZARNIKÓW

W jednym z przemówień sejmowych, wygłoszonych podczas ubiegłej kadencji, pos. tow. Izydorczyk przedstawił skandaliczne stosunki, panujące w niektórych majątkach państwowych. Wymienił on klikę rozbawionych „jaśnie panów", którzy pieczołowicie kontynuowali dawne, obszarnicze tradycje, kosztem Państwa, zaniedbując obowiązki, które przyjęli na siebie, jako administratorzy powierzonych im majątków. „Spece", z hrabiowskimi tytułami, wykorzystywali poparcie b. ministra rolnictwa p. Mikołajczyka dla własnych korzyści, nie troszczac się ani o rozwój majątków, ani też o pracowników folwarcznych.

Do wymienionych podówczas nazwisk **hr. Żółtowskiego. hr. Czarneckiej, hr. Małachowskiej** i grupy b. obszarników przybywają nowi „bohaterzy" afer i sabotażu. Hulaszczy tryb życia i podtrzymywanie „zwyczajów rodowych" wymagają wiele pieniędzy. Na stanowisku administratora majątku państwowego nie jest trudne ich zdobycie, zwłaszcza dla tych, którzy przez szereg pokoleń żyli z wyzysku ludzkiej pracy i z brudnych machinacji i pojęcie uczciwości dla nich nie istnieje.

Bez żadnych skrupułów moralnych okradają dziś Państwo, które pozbawiło ich możliwości beztroskiego życia. Skutki reformy rolnej likwidujące możność żerowania na nędzy chłopa i robotnika folwarcznego, łagodzi sobie obszarnicza klika utrzymaniem się na synekurach zdobytych w okresie urzędowania b. min. rolnictwa i ... reform rolnych. **Jak gospodarują na majątkach państwowych, „kandydaci" na gospodarzy całego kraju, świadczą nowe fakty.**

Na terenie powiatu kłodzkiego unieszkodliwiono grupę ludzi, działających na szkodę Państwa. W majątkach państwowych aresztowano głównego administratora **Jakubowskiego vel Otwinowskiego; z majątku Kapitanowo: Dydyńskiego Antoniego — zarządcę majątku, syna obszarnika: Niemca, Józefa Helwicha — włodarza majątku, Adama Spicera — magazyniera.**

Oprócz tego zostali aresztowani: **Jerzy Zieleniewski**, zarządca majątku Raszewo, **Konstanty Jarachowski** — syn ziemianina, **Tadeusz Malc** — magazynier majątku Rudawy.

„Błękitną krew" reprezentuje **hr. Andrzej Tyszkiewicz**, syn „jaśnie pana" na Podolu, ostatnio magazynier majątku Sarny.

Śledztwo ustaliło nadużycia na szkodę Państwa i sabotaż gospodarczy.

„Radosna twórczość" kliki sabotażystów polegała na celowym głodzeniu żywego inwentarza. **Konie karmiono słomą i suchymi wytłokami. Owies kradziono i sprzedawano na hulanki.** Nic dziwnego, że konie padały pod ciężarem pracy, co wpłynęło na złe wykonanie zasiewów wiosennych. **Bydło wymieniano za dopłatą na gorsze sztuki, inkasując różnicę na prywatne wydatki „reprezentacyjne".**

W krótkim czasie pomysłowi oszuści sprzedali na czarnym rynku kilkaset kwintali zboża oraz dostarczyli do cukrowni w Skalejewie Górnym 2 wagony buraków cukrowych, za które otrzymali 1.000 kg cukru.

Stan omłotów był fałszowany

O zdolnościach fachowych bandy świadczy fakt zasiania zanieczyszczonym ziarnem 17 ha owsa, który musiano wykosić jako łan chwastów.

Wyraźnym aktem sabotażu jest przerwanie jesiennej akcji kopania ziemniaków, których 1500 kwintali zmarzło.

Z przewidzianego w planie zasiewu 6,5 ha rzepaku, obsiano tylko krawędzie pól. Ziarno siewne znikło. 5 ha obsiano zanieczyszczonym lnem, którego zbiór nie pokrywał kosztów zasiewu. Sprawców Jakubowskiego, Dydyńskiego, Zieleniewskiego i Helwicha przekazano Sądowi Wojskowemu we Wrocławiu, sprawa pozostałych oskarżonych rozpatrzona będzie w drodze postępowania zwykłego.

* * *

W okresie, gdy robotnicy kopalń, hut i całego przemysłu państwowego stają do wielkiego wyścigu pracy, czas oczyścić majątki państwowe od sabotażystów i b. obszarników. Tolerowanie elementów nasłanych świadomie przez szkodników Polski Ludowej mści się na efektach pracy i hamuje wypełnienie zadań, dla których majątki państwowe zostały stworzone.

Trzeba szeroko otworzyć oczy... drzwi i okna. (S.)

KIBICE czy BANDYCI

W prasie sportowej czytamy:

Publiczność przerwała sznury ochronne i ruszyła lawą na boisko, nie pozwalając sędziemu i zawodnikom wejść do szatni. Cała ta manifestacja nie zakończyła się tragicznie ani dla graczy AKS-u, ani dla sędziego, którzy bez szwanku opuścili boisko. Niemniej jednak wybryk ten jest godny największego potępienia.

Nieprawda! To nie wybryk! **TO PRZESTĘPSTWO!**

Nie chcemy potępienia. **Chcemy wytępienia szumowin sportowych, KIBICÓW — BANDYTÓW.**

Za dużo myślimy o obozach kondycyjnych dla piłkarzy, za mało o obozach pracy dla pałkarzy, awantutników, rycerzy sosnowieckiej widowni.

Owi „sportowcy" nie powinni siedzieć na ławach trybuny, tylko na ławach oskarżonych. Nie powinni atakować sędziego piłkarskiego, tylko być sądzeni przez **sędziego karnego.**

Trzeba natychmiast **ZLIKWIDOWAĆ** „sportowe" ośrodki, w których impreza **ma zapach krwi.**

Graczom i sędziemu **nic się nie stało**, ale to — **nic** — kosztowało bardzo drogo. Kosztowało zdrowie kilku żołnierzy milicji. W ciężkim stanie odwieziono ich do szpitala.

Zdumiony czytelnik może zapytać — kto by przypuszczał?...

WSZYSCY PRZYPUSZCZALI!

I to jest najbardziej przerażające. **Zbrodnia z premedytacją, zorganizowana.** Najlepszym dowodem jest fakt, że zorganizowana była również obrona, setki milicjantów, motopompy, służba pomocnicza.

BO WIEDZIANO, ŻE MECZ SOSNOWIECKI PACHNIE ZBRODNIĄ. Dlaczego więc dopuszczono do tego meczu w Sosnowcu?

Sosnowiec liczy około 100 tysięcy mieszkańców. Na meczu było 25 tysięcy widzów. Jeśli odliczymy dość wielką liczbę sosnowieckich dzieci, starców, kobiet i znacznie mniejszą liczbę osób nie zajmujących się sportem, — dochodzimy do straszliwego wniosku. **W tłumie widzów byli członkowie organizacji społecznych, związków zawodowych, organizacji oświatowych, młodzieżowych, uczniowie, studenci itd.**

Co oni wszyscy robili w momencie, kiedy nieprzytomni awanturnicy krajali hydranty strażackie, kiedy miażdżyli cegłą milicjanta?

W Sosnowcu jest dobry Teatr Miejski, jest Klub Literacki, jest przepiękny Dom Górnika z teatrzykiem dla dzieci. Dla kogo te wszystkie instytucje pracują, kogo one wychowują ?

BOISKO RKU W SOSNOWCU MUSI BYĆ ZAMKNIĘTE. NIE WOLNO PROWADZIĆ ZAWODÓW W ATMOSFERZE ZBRODNI.

Władze państwowe i sportowe winny wyłonić specjalną komisję, dla szczegółowego zbadania zajść w Sosnowcu. Na pewno okaże się, że działała tutaj ręka, która starając się wykorzystać zacietrzewienie dzielnicowe, próbuje wichrzyć, wywoływać niepokój, stwarzać atmosferę podniecenia i przestępstwa.

Sport jest szkołą wychowania fizycznego, dżentelmeństwa, szlachetnej rywalizacji.

Piłkarze RKU powinni byli pozostać na boisku, pomóc uspokoić swych fanatycznych „wielbicieli" a nie natychmiast po zawodach uciekać do szatni pozostawiając swych gości na pastwę rozwydrzonych kibiców.

Sportowcy dorzucili niejedną cegiełkę do dzieła odbudowy, ale co innego cegiełka, a co innego cegła rzucana w głowę strażników ładu i porządku.

Jeśli sport jest taką szkołą dla awanturników, lepiej tę szkołę zamknąć. **A JESZCZE LEPIEJ ZAMKNĄĆ TYCH AWANTURNIKÓW.**

J. P.

GÓRNICY KOP. „ROZBARK" PRZYSTĘPUJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Kopalnia Rozbark należy do tych, które wskutek rabunkowej gospodarki Niemców ucierpiały może najwięcej. Stan kopalni po ustąpieniu wroga był taki, że tylko pełna poświęcenia praca kilkudziesięciu starych pracowników dzień i noc bez przerwy, częstokroć bez posiłku, zdołała zapobiec całkowitej katastrofie. Oni też stworzyli trzon, na którym rozbudowała się przyszła załoga. W lutym 1945 r. pracowało tu 350 ludzi, w kwietniu około 600, w grudniu tegoż roku 1000, a obecnie załoga kopalni liczy 2.996 pracowników.

Robota na „Rozbarku" nie jest łatwa. Wydobycie odbywa się w 540 i 660 metrów pod ziemią a sieć chodników jest tak rozległa, że na zjazd i wyjazd traci górnik w sumie 2 godziny czasu. Do tego jeszcze na wiosnę br. popsuł się główny kompresor, co pociągnęło za sobą brak sprężonego powietrza na dole. Wszystkie te przeszkody spowodowały, że w miesiącu lipcu wykonano plan wydobycia zaledwie w 94 proc. Uszkodzenia naprawiono jednak szybko, sprężarki pracują znowu należycie, tak że w miesiącu sierpniu przekroczono plan w 106 proc.

A w obecnym miesiącu...

CHCEMY ZDOBYĆ SZTANDAR PRACY

Jak nas informuje wicedyrektor kopalni **tow. Kempa**, stary górnik (25 lat pracy „na spodku") wydobycie odbywa się zadawalająco.

— Mamy ambicje — mówi — nie tylko przekroczyć plan w znacznym procencie, **ale nawet zdobyć sztandar pracy**, o który rywalizują w tym miesiącu cztery kopalnie: „CHWAŁOWICE", „ŚLĄSK", „KAROL", no i nasza.

— **Czy macie szanse?** — zapytuję.

— Nie chcę uprzedzać wypadków. W każdym razie **MAMY SILNĄ AMBICJĘ, a to dużo znaczy.**

— My mamy zresztą, że tak powiem, szczęście do pierwszeństwa, dodaje **tow. Łaciak**, „personalnik". Nasza kopalnia była pierwszą, na której Karlik z Kocyndra wystąpił z audycją „Przy sobocie do robocie", a obecnie jest też pierwszą, której zespół świetlicowy wystąpił z rewią, przeznaczając całkowity dochód na odbudowę stolicy. Rewia odbyła się w niedzielę 28 bm. w „Domu Hutnika" w Chorzowie.

— Bardzo to pięknie, że wasi górnicy wykazują tak duże zrozumienie dla sprawy odbudowy stolicy kraju. Na pewno to obywatelskie stanowisko odzwierciedla się również w wydajnej pracy zawodowej. Macie chyba jakichś rekordzistów? — zapytuję.

— **Właśnie jeden z nich nadchodzi. Białas, pódź sam!**

— Szczęść Boże!

209 proc. NORMY

Ob. **Białas Jan** opowiada nam o swojej pracy. Liczy już 58 lat. Od 1905 roku pracuje na kopalniach. Obecnie pracuje na chodniku 2 i pół metra wysokim, 2,80 m szerokim. Drążąc chodnik, obudowuje go równocześnie przy pomocy, okrąglaków i żelaznych obręczy, które w metrowych odstępach umacniają obudowę. Pracuje z jednym ładowaczem. Norma jego wynosi 7 wózków po 745 kg przy 25 centymetrach pochodu na jedną zmianę. Wykonał normę w 209 proc.

— Musieliście ładnie zarobić?

— 18.500 zł, a z dodatkiem 21 tysięcy. Dostołech tyż 6.500 zł prymia, jako najlepszi na kopalni.

Ob. Białasowi pieniądze się na pewno przydadzą. Jest wdowcem i ma na utrzymaniu córkę oraz zięcia inwalidę.

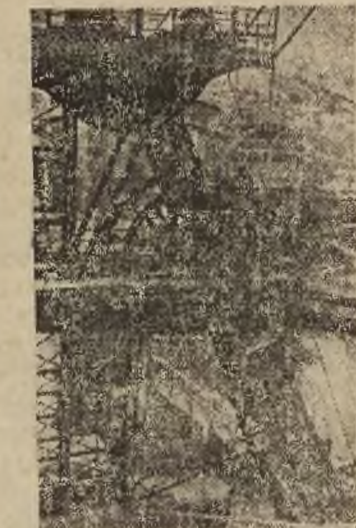
Największy zarobek na kopalni w miesiącu sierpniu osiągnął jednak kto inny.

* * *

Zbliża się godzina druga. Górnicy schodzą się do pracy coraz większymi gromadami. Między innymi kroczy wysoki szczupły młody robotnik w okularach.

— Tow. Krzykawski, pozwólcie na chwilę — zwraca się do niego wicedyr. Kempa. Opowiecie nam jak to się stało, że wyście zarobili najwięcej na całej kopalni, nie osiągając najwyższej normy.

Tow. Krzykawski pracuje na chodniku szerokim t. zw. filarowym. Wysokość ganka 4 i pół metra, szerokość 4 m. Przy wydobywaniu musi „spuszczać" 90-cio **centymetrową warstwę kamienia.** Pracę ma przeto utrudnioną. Pracuje z jednym ładowaczem. Jest nim **Paweł Biskup**, omturowiec dobry ładowacz, tylko że nie zawsze pracuje na tę samą zmianę, bo jest zapalonym piłkarzem i czasem przeszkodzi mu mecz. Wtedy pracuje na inną zmianę. Tow. Krzykawski ma wydobyć 6 wózków na dniówkę, pochód przy tym chodnika nie jest brany w rachubę. **Przekroczył normę w 193 proc.**, lecz uzyskał do tego duże premie, za różne roboty dodatkowe, jakie musiał wykonać na tym nienormalnym chodniku. W ten sposób jego miesięczny zarobek w sierpniu wyniósł 28.500 zł. Zarobek duży, żona z dwojgiem dzieci była z tego powodu bardzo rada. Ale tow. Krzykawski ma dopiero 28 lat, jest młody i sam pieniądz jeszcze mu nie wystarcza. **CHCIAŁBY TU ZOSTAĆ REKORDZISTĄ. W tym miesiącu nie spodziewa się nadzwyczajnych wyników, gdyż pracować musi na razie wyłącznie przy budowie, bowiem jego chodnik uległ częściowemu zawaleniu.** Za to na październik zapowiada próbę pobicia rekordu na kopalni. W październiku — mówi przystąpi również do wyścigu grupa rębaczy filarowych.



* * *

— Jak się to dzieje — pytam wicedyr. Kempę, że ludzie wasi, pracujący bezsprzecznie z dużym zapałem, osiągają wyniki stosunkowo niskie w porównaniu np. z Pstrowskim czy Frysztackim?

— Tę sprawę najlepiej wyjaśni zawiadowca.

Nadsztygar Zając tłumaczy nam, że wykonanie normy zależy w dużym stopniu od warunków pracy. **Te zaś są na kop. „Rozbark" bardzo trudne.** Przede wszystkim poważna strata czasu na zjazd i dalekie dojście do przodku, tak, że **w efekcie górnik przepracowuje tu niekiedy zaledwie 5 godzin w przeciągu jednej zmiany.** A niezależnie od tego warunki geologiczne też **nie są najlepsze.** Wielkie ciśnienia, często pokłady samozapalne, liczne uskoki (przez kopalnię prowadzi olbrzymi uskok radzionkowski) to wszystko sprawia, że wyniki cyfrowe górników nie są błyskotliwe. — Trudno — mówi — tego nie jesteśmy w stanie zmienić. Natomiast **staramy się usprawnić pracę wszędzie tam, gdzie to tylko jest możliwe. Mamy najlepszą w Europie sortownię**, doprowadzamy normalny tor kolejowy bezpośrednio na teren kopalni, likwidujemy transport wózkowy i zainstalujemy taśmy, zwiększamy do maksimum bezpieczeństwo pracy, budujemy nowy piętrowy barak na jadalnię, nową świetlicę, to też tam, gdzie bierze się pod uwagę całokształt pracy, nie jesteśmy na pewno ostatni. Na tym właśnie opiera się nasza nadzieja na zdobycie sztandaru pracy — kończy nadsztygar Zając.

A. Wal.

REALIZACJA budowy polskich węglorudowców

Prace przygotowawcze do rozpoczęcia budowy węglorudowców są w pełnym toku. Założenie pierwszej stępki pod pierwszy węglorudowiec zaplanowano na styczeń 1948 r. W początkach czwartego kwartału przyszłego roku **pierwsza pełnomorska jednostka zbudowana rękami polskiego pracownika wypłynie na fale Bałtyku.**

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

600 WSI DOSTANIE ŚWIATŁO

W roku bieżącym będzie zelektryfikowanych 600 wsi. Plan na rok 1948 przewiduje elektryfikację 1.200 wsi, z czego 600 wsi na Ziemiach Zachodnich.

Kredyty w roku bieżącym na elektryfikację wyniosły 200 mil. zł. a w roku 1948 osiągną 1.100 mil. złotych.

POSĄG JANA III

Prace konserwatorskie nad pomnikiem króla Sobieskiego, prowadzone przez państwową pracownię konserwacji zabytków rzeźby pod kierownictwem rzeźbiarza Żurakowskiego i przy współpracy rzeźbiarzy: Zdunka, Kieliszka i Jaworskiego, zostaną zakończone za tydzień.

Z kolei rzeźbiarze ci przystąpią do odnawiania i rekonstrukcji rzeźb w łazienkowskim teatrze na Wyspie.

BYDGOSZCZ

WYROK NA CZŁONKÓW ROAK Z SIERPCA

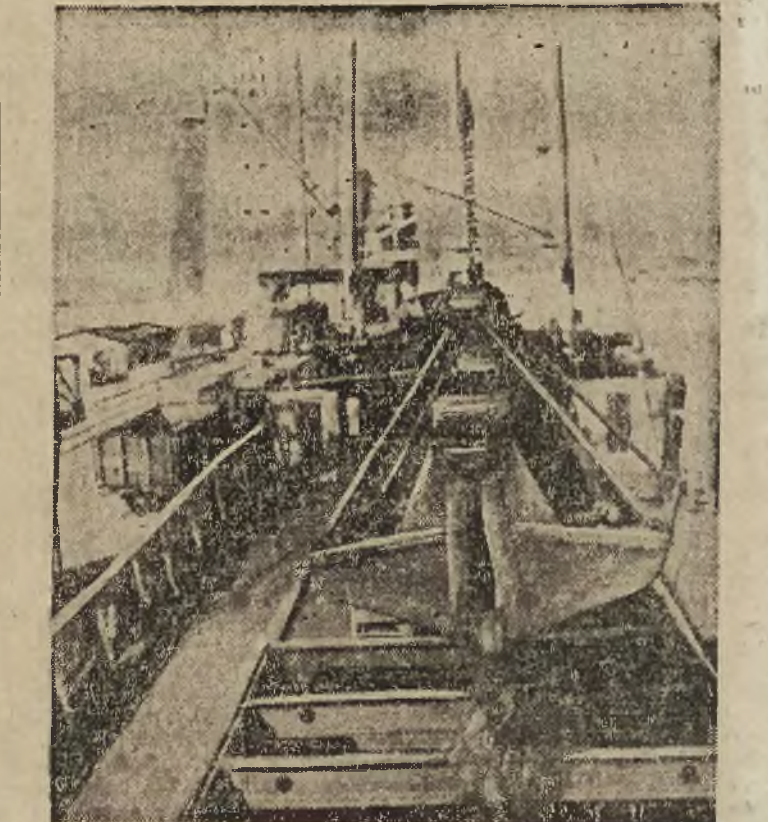
Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę trzech mieszkańców Sierpca: Lucjana Wiśniewskiego, Antoniego Kwiatkowskiego i Lucjana Różańskiego, oskarżonych o przynależność do bandy nielegalnej organizacji ROAK.

Sąd skazał Kwiatkowskiego i Różańskiego na 10 lat, a Wiśniewskiego na 7 lat więzienia.

POZNAŃ

POWSZECHNE DOMY TOWAROWE W WIELKOPOLSCE

W Zielonej Górze na Ziemi Lubuskiej został otwarty drugi na terenie Wielkopolski Powszechny Dom Towarowy. Otwarcie dalszych placówek tego rodzaju w Nowej Soli, Gorzowie, Kaliszu, Gnieźnie, Lesznie i Ostrowie Wielkopolskim jest kwestią najbliższych dni.



Ładowanie węgla na barki

BIAŁOGARD

RADIOFONIZACJA PIERWSZEJ SZKOŁY NA POMORZU ZACHODNIM

Zakończone zostały prace, związane z radiofonizacją pierwszej na terenie Pomorza Zachodniego szkoły powszechnej, którą jest szkoła podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Białogardzie. Szkoła posiada głośniki w każdej klasie, jak również na dziedzińcu i w sali rekreacyjnej.

GDAŃSK

POWSTAJĄ DALSZE UNIWERSYTETY LUDOWE ZW. SAM. CHŁOPSKIEJ

Związek Samopomocy Chłopskiej w Gdańsku otwiera wkrótce trzy nowe uniwersytety ludowe: w Bielawkach koło Tczewa pow. błąski, w Sukazach nad zatoką oraz uniwersytet kaszubski w Bendominie, miejscu urodzenia Wybickiego.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Jeszcze jeden rekord

Ob. Richtman (Bielsko) pisze:

Instytucja nasza zakupiła w PCH dla swej stołówki pewną ilość butelek octu, wpłacając w zamian za butelki kaucję. Po trzech dniach oddajemy w magazynie w Bielsku przy ul. Wzgórze butelki otrzymując asygnatę na odbiór pieniędzy. Zgłaszam się w kasie, która mieści się przy ul. Barlickiego w Bielsku, tam dowiaduję się, że asygnatę musi podpisać księgowy. Idziemy zatem po podpis, tutaj dowiadujemy się, że teraz kwit musi podpisać dyr. finansowy, który urzęduje w budynku przy ul. Wzgórze. Wracam z powrotem na trzecie piętro i otrzymuję podpis dyrektora finansowego, z informacją by udać się na pierwsze piętro po podpis naczelnego dyrektora. Stamtąd wracam do kasy. Znowu dobra nowina: sekretariat musi uznanie napisać! na odbiór flaszek i zwrot kaucji. Idę do sekretarki i pytam „co mam teraz zrobić". „Znowu na Wzgórze do dyrekcji" — otrzymuję odpowiedź. Nie panowie tego już za wiele. Nie róbić z ludzi wariatów. To po prostu skandal. zabieracie ludziom tyle czasu lataniem tam i z powrotem Czy nie da się uprościć tej procedury?

* * *

Dużo mieliśmy już listów o biurokracji, ale powyższy bije wszystkie rekordy. Okazuje się, że w Bielsku pozazdrościli laurów tow. Pstrowskiemu. Różnica niewielka — wszyscy chcemy, aby takich rekordów jak rekord tow. Pstrowskiego było jak najwięcej, a takich jak w PCH w Bielsku — jak najmniej (Red.)

Górą Zarząd Miejski Bielska!

Ob. Geminder M. (Bielsko ul. Mickiewicza 29) pisze:

W roku 1945 wróciłem z Oświęcimia, gdzie przebywałem jako więzień Nr. 18084 do Bielska jako miejsca zamieszkania przed wojną. Po długich staraniach i z uwagi na bardzo zły stan zdrowia otrzymałem przydział mieszkania w Bielsku przy ul. Mickiewicza 29. Przydział pisemnie wydała mi Komisja Mieszkaniowa w Bielsku. Ponieważ mieszkanie było bardzo zniszczone przeprowadziłem własnym kosztem remont celem doprowadzenia go do stanu używalności.

W dniu 6 września 1947 r. wyrzucono mnie z moją żoną z owego mieszkania i wyrzucono wszystkie moje rzeczy na korytarz domu. Eksmisji dokonał osobnik. który wyjaśnił. że działa z ramienia Zarządu Miejskiego w Bielsku. Poprzednio żadnego zawiadomienia nie otrzymałem. Zwróciłem się do Urzędu Kwaterunkowego z zapytaniem i żadnej decyzji mnie nie doręczono. Teraz już trzy tygodnie jestem bez dachu nad głową. Żona moja jest w poważnym stanie. Muszę się teraz wałęsać po ulicy lub czasami dostaję schronienie u znajomych. Proszę się zająć moim losem. Mieszkanie, które zajmowałem dotąd otrzymałem orzeczeniem Komisji Mieszkaniowej w Bielsku 29. XII. 1945 r. Nr. 1656 1646.

* * *

Coraz nowe wyczyny niektórych urzędników przekonywują nas, że fantazja biurokracji jest niewyczerpana. Ob. Geminder zadziwił nas nie tylko podając nam do wiadomości powyższą historię, ale swym spokojem, strasznym spokojem zmęczonego i zrezygnowanego człowieka. Trudno, b. trudno jest nam utrzymać ten komentarz w tonie powściągliwym. Wyrzucić człowieka na ulicę, tak po prostu bez uprzedzenia, chorego b. więźnia Oświęcimia, z żoną w ciąży! I kto? Zarząd Miejski?!

Wydaje się nam, że Zarząd Miejski powinien nie tylko zająć się losem ob. Gemindera, ale także przedsięwziąć wszelkie kroki celem uniemożliwienia podobnej praktyki swych urzędników. (Red.)

„Trybuna Czytelników" DZIAŁA

Spółka Bracka w Tarnowskich Górach

komunikuje w związku z „Trybuna Czytelników z dn. 16. IX. 47 r. **w sprawie Józefa Krzona z Bykowiny**, że pismem z 16. 9. 1947 r. zawiadomiono ob. K., iż celem ostatecznego rozstrzygnięcia jego wniosku o pensje spowodowano jeszcze badanie lekarskie przez lekarza zaufania Spółki Brackiej. Jednocześnie wezwano ob. do przedstawienia żądanych dowodów Badanie lekarskie nastąpi w przyśpieszonym terminie.

W sprawie ob. Dudy Piotra w Wilkowyjach, że orzeczeniem z 16. 9. 1947 r. dokonano ostatecznego ustalenia pensji, która wynosi 539 zł. miesięcznie. Nadpłatę za czas zaległy w kwocie 6.135 zł. przekazano wymienionemu przez pocztę również w dniu 16. 9. 1947 r.

W sprawie wdowy Klasik Emy z Goduli, że pismem z 19. 8. 47 r. zawiadomiono ob. Kl. o ustaleniu pensji wdowiej na 820 zł. miesięcznie, jednocześnie przekazano jej nadpłatę tytułem zaległej pensji w kwocie 8 440 zł. Orzeczenie Komisji Świadczeniowej z pouczeniem o środkach prawnych otrzyma wdowa po najbliższym posiedzeniu Komisji Świadczeniowej.

W sprawie Alojzego Franika zam. w Łagiewnikach Śl. (notatka w Trybunie Robotniczej z 17. 9. 47 r. nr. 256), że pismem z dnia 17 9. wezwano ob. F. by zgłosił u właściwego starszego Brackiego ponowny wniosek o pensję bracką i dołączył do niego wyliczone na formularzu wnioskowym dokumenty. Niezależnie od tego zwrócono się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie o przysłanie odpisu wniosku tamże zgłoszonego oraz odpisów załączników.

Kop. Mysłowice

komunikuje w odpowiedzi na pismo z dnia 16 września br. L. dz. 101 47 w sprawie wyjaśnienia jak przedstawia się na kopalni „Mysłowice" drobna sprzedaż węgla, że w myśl okólnika KZPW dzienna norma sprzedaży węgla wynosi 25 ton. Z tego przeznaczono dla kupców posiadających świadectwo przemysłowe dla handlu węglem i Pow. Wydz Aprowizacji 11 ton dziennie. Do rozsprzedania innym pozostaje 14 ton dziennie. W pierwszym rzędzie uprzywilejowane są piekarnie i rzeźnie.

Na skutek reklamacji ze strony kupujących przez „Trybunę Czytelników" zwróciliśmy się do KZPW przedstawiając żale drobnych nabywców węgla i uzyskaliśmy dodatkowe zezwolenie na sprzedaż około 70 ton węgla w miesiącu wrześniu.

Przy okazji wyjaśniamy, że ograniczenie drobnej sprzedaży w miesiącu wrześniu nie będzie miało miejsca w październiku.

O jakimkolwiek „szabrze" nie może tu być mowy, gdyż na każdą sprzedaną ilość węgla są odpowiednie kwity na których widnieje nazwisko nabywcy i ilość pobranego węgla, co każdej chwili kontroluje inspektor przemysłowy KZPW.

Wicedyrektor Kop. „Mysłowice" J. ZAJĄC

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza »Prasa«
Redaguje Komitet Redakcyjny
Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Mickiewicza Nr. 8 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 2
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-68. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 285.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 28-65
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

Nawiązanie ściślejszej współpracy partii robotniczych przy delegaturze Społem w Katowicach

(agr) Jednolity front PPS i PPR zaczyna pomału umacniać się wszędzie tam, gdzie pogłębianie współpracy w realizowaniu nakreślonych zadań w praktyce linii codziennego leży działaczom obu bratnich partii głęboko na sercu.

Taka chęć wzajemnego zrozumienia się nurtuje w obu partiach robotniczych przy Delegaturze Zarządu „Społem" w Katowicach.

Przed kilkunastoma dniami w czasie wycieczki członków kół obu bratnich partii nad jez. Paprocany k. Tych, odbyło się wspólne zebranie peperowców i pepesowców pracujących w Delegaturze „Społem".

Zebranie to zagaił tow. dyr. Kopczyński (PPR) po czym wygłoszono trzy referaty zarówno ze strony przedstawicieli aktywu PPS jak i PPR. Wszyscy mówcy jak również i ci, którzy zabierali głos w bardzo ożywionej dyskusji podkreślali mocno, że **dla dobra ustroju i zwycięskiego utrzymania się klasy robotniczej przy osiągniętych zdobyczach wymagane jest przezwyciężenie, zachowanych jeszcze drobnych różnic między obu bratnimi partiami porozumieniami, na terenie „Społem" i wytworzenie zwartego jednolitego frontu.**

W przemówieniach dano również wnikliwą analizę sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej w kraju, mówiono o historii socjalizmu w Polsce i zmaganiu się walk klasy robotniczej, mówiono o plotkach politycznych, rozsiewanych przez ludzi obarczonych poważnym urazem psychicznym, przez elementy, które były i są w dalszym ciągu pod zgubnym wpływem rządów faszystowsko-sanacyjnych. Postanowiono organizować stale zebrania działaczy związkowych obu partii i wzywano klasę robotniczą i klasę pracującą do wzmożenia wysiłków w odbudowie kraju przez intensywniejszą realizację planu trzyletniego.

W czasie dyskusji tow. **Rosół** (PPR), niestrudzony działacz partyjny i inicjator tej przyjemnej wycieczki, podkreślił wyraźnie, że tylko **zwarcie szeregów lewicy przyśpieszy rozwój Państwa Polskiego**, że błędy z okresu pierwszej wojny światowej nie mogą się powtórzyć, te błędy, które zagranicą utorowały drogę faszyzmowi.

Po odczytaniu przez tow. **Bachowskiego** (PPS) ostatniej uchwały Rady Naczelnej PPS, stwierdzającej zacieśnienie współpracy miedzy obu partiami oraz po podziękowaniu przez przewodniczącego tow. dyr. Kopczyńskiego wszystkim prelegentom za piękne i rzeczowe referaty — ładne to i budujace zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni robotniczych obu bratnich partii.

Sprawa Kończyc na dobrej drodze

Toczące się od dłuższego czasu starania Powiatowej Rady Narodowej i Starostwa Powiatowego w Katowicach o pomoc w ewakuowaniu mieszkańców gminy Kończyce z budynków uszkodzonych wskutek prac górniczych zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Na audiencji u ob. **wicewojewody płk. Ziętka**, w której wzięli udział przedstawiciele Wydz. Powiatowego oraz C. Z. P. W. omówiono i sprecyzowano ostatecznie palącą sprawę natychmiastowej pomocy zagrożonym mieszkańcom Kończyc. Ob. wicewojewoda po wysłuchaniu obu zainteresowanych stron zadecydował przedstawić sprawę na forum Wojewódzkiej Rady Narodowej z wnioskiem o wyłonienie delegacji do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a w razie potrzeby również do Rady Państwa, która spowodowałaby uruchomienie potrzebnych na ten cel kredytów, a w pierwszym rzędzie wykorzystanie domków górniczych dla umieszczenia w nich zagrożonych rodzin.

Żywe zainteresowanie ob. wicewojewody zapewnia skuteczność realizacji zamierzonej akcji.

Kto ich zna?

Okręgowa Komisja dla Badania Zbrodni Niemieckich prowadzi dochodzenia przeciwko nast. osobom: dr **Ramspergerowi Hermanowi**, urodz. 3.12. 1892 r. b. dyrektorowi niemieckiej policji **w Gliwicach** od 11. 1939 do 6. 1940 a od 7. 1943 do stycznia 1945 r. zajmował podobne stanowisko w Katowicach w charakterze dyrektora czy też prezydenta policji w stopniu SS Brigadenfuehrera, podejrzanego o zbrodnie z art. 1 dekretu o wymiarze kary dla hitlerowskich faszystowskich przestępców.

Ehlen'owi Heinrichowi, głównemu sekretarzowi Urzędu Pocztowego w Katowicach, który w okresie okupacji rzekomo znęcał się nad Polakami i brał udział w egzekucjach publicznych, oraz przeciwko **Alfredowi Erichowi Martinowi**, który w czasie okupacji miał być wybitnym członkiem Gestapo w Katowicach.

Wzywa się wszystkie osoby posiadające wiadomości o przestępczej działalności wymienionych do zgłoszenia się osobiście lub pisemnie w Okręgowej Komisji dla Badania Zbrodni Niemieckich **w Katowicach, ul. Andrzeja 16-18 (gmach sądowy) — pokój 62 w godz. od 9—14-ej.**

BOJOWNIKOM ŚLĄSKA

Pierwszy dowódca powstańców śl. w Katowicach

Kompania honorowa 37 p. p. śpiesznie formowała dwuszereg. Szpaler harcerek znaczył drogę od szerokich schodów aż do wojewódzkiego holu. Poczty sztandarowe zapełniły luki na piętrze, opuszczając w dół srebrem tkane sztandary. Górnicy, Milicja, kolejarze, strażacy, delegacje partyjne, harcerze, pocztowcy, b. więźniowie polityczni, gimnazjaliści z niebieskimi tarczami na krótkich rękawach białych bluzek, cechy rzemieślnicze, wszyscy skupieni wokół swych sztandarów trwali w oczekiwaniu. Poniżej, przy pierwszej kondygnacji schodów ugrupował się poczet sztandarowy Związku Weteranów Powstań Śląskich. Po obu stronach schodów szpaler utworzony z młodych uczennic w strojach śląskich stanowił przedłużenie pierwszego ciągnącego się od zewnątrz wojewódzkiego gmachu.

Przy dźwiękach hymnu państwowego w otoczeniu oficerów wszedł pierwszy kierownik powstania śląskiego **Marszałek Polski Rola - Żymierski**, za nim wódz bohaterskiej **I-szej Armii gen. Popławski i wicewojewoda płk. Ziętek.** Wpół pochylone sztandary salutują wodza. Marszałek ciepłym spojrzeniem obejmuje grupę 123 weteranów powstań śląskich przedstawionych dzisiaj do odznaczenia. Twarze to nieobce, rysy ich wbiły się mocno Marszałkowi w pamięć.

Płk. Ziętek pozdrawia Marszałka imieniem wojewody i powstańców. Chór szkolny śpiewa **„Gaude Mater"**. Następuje moment dekoracji. Kolejno podchodzą: **gen. Popławski, płk. Ziętek, płk. Ochab, płk. Tkocz, płk. Stahl, wicewoj. Arka Bożek, Węglarek, Dawidowicz, Galdierz, Grupa i inni.** Piersi ich zdobi **Powstańczy Krzyż Zasługi** w formie krzyża „Virtuti Militari" z napisem **„Bojownikom Śląska"**. W ciszy jaka zalegla po odegraniu hymnu przemawiał Marszałek. Pierwsze zdania zaczerpnięte z tekstu rozporządzenia K. R. N. oznajmiają:

„Celem upamiętnienia bohaterskich walk ludu śląskiego ustanawia się Powstańczy Krzyż Zasługi dla osób szczególnie zasłużonych, o nieskazitelnym charakterze, które w latach 1919 — 1921, oraz te z lat 1939 — 1945 przyczyniły się do utrzymania polskości i ułatwienia zdobycia tych ziem w zbrojnej walce z Niemcami".

Później garść wspomnień: — **„jako kierownik powstania na Śląsku pamiętam dokładnie ten okres i wiem z jakimi trudnościami borykali się powstańcy. Nie było broni, żywności ani mundurów. Broń posyłana była tym wojskom, które walczyły na wschodzie zagarniając nie swoje ziemie. W latach pierwszej niepodległości polityka bekowska również nie szła po linii, jaką wyznaczyli swą krwią powstańcy. Dopiero Obóz Demokracji podjął i dalej tę linię kontynuuje. BITWA O ŚLĄSK ZOSTAŁA WYGRANA NA ZAWSZE, ale walka o Śląsk trwa. Nie jest to walka o niepodległość, ale walka w której Śląsk musi zwyciężyć i wypełnić zadanie jakie na nim ciąży. Od jej rezultatów zależy dobro i potęga Polski".**

ŚLĄSK TĘ WALKĘ WYGRA OB. MARSZAŁKU! POMOŻE MU W TYM OFIARNOŚĆ LUDU ŚLĄSKIEGO I JEDNOLITY FRONT KLASY ROBOTNICZEJ.

Z. W.

Z sali sadowej

5 lat za szeptaną propagandę

W Rejonowym Sądzie Wojskowym w Katowicach, odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonemu **Świątkowi Janowi**, lat 22 (Polak) byłemu żołnierzowi niemieckiemu i b żołnierzowi armii Andersa, oraz przeciw **osk. Pawełek Annie**, lat 42 (Niemce), zamieszkałym w Zabrzu, oskarżonym o szeptaną propagandę.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że starali się w społeczeństwie Zabrza rozpowszechniać wiadomości wzbudzające niechęć do Państwa Polskiego i jego demokratycznego ustroju. Poza tym akt oskarżenia zarzuca osk. Pawełek (teściowej osk. Świątka), że utwierdzała swojego zięcia w przekonaniu, iż nie warto pracować, gdyż obecny ustrój demokratyczny wnet się zmieni, a tereny te należeć będą do Niemiec.

W czasie rozprawy zeznania świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty, wysunięte w akcie oskarżenia.

Na podstawie zeznań świadków Rejonowy Sąd Wojskowy uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im przestępstw i wydał wyrok skazujący osk. **Pawełek Annę na 5 lat więzienia**, z pozbawieniem praw obywatelskich na trzy lata i przepadkiem mienia na rzecz Skarbu Państwa, oraz **osk. Świątka Jana na 3 lata więzienia** z utratą praw obywatelskich na lat 3 i przepadkiem mienia na rzecz Skarbu Państwa.

(kl.)

MIGAWKI

Sport w pociągu

Aby zorientować się dokładnie co do niedzielnych wyników w rozgrywkach sportowych — nie koniecznie trzeba czytać dodatki sportowe dzienników. Można dowiedzieć się znacznie więcej np. w pociągu. Nawet ludzie, którzy nigdy nie byli na żadnej imprezie sportowej, boks uznają tylko po dłuższym posiedzeniu knajpowatym dla załatwienia spraw osobistych, a rzut dyskiem tylko przy dyskusjach domowych głośniejszych, t. zw. talerzobitnych, jednak i ci nie tylko z zainteresowaniem słuchają sprawozdawcy kolejowego — ale nawet biorą czynny udział, uzupełniając wiele szczegółów.

Przytoczymy ubiegło-poniedziałkowy sportowy przegląd kolejowy.

— „No i czegoś nie przyjechał do Franka?

— Byłem na Szwajcarach".

— Gdzie to jest?

— Nigdzie — tylko oni u nas byli i nasi im narżnęli.

— Jakto?

— No — w piłkę — bo mecz był — rozumiesz.

— No i jak?

— Dali im cztery na dwa i już. Byliby im więcej nałożyli, ale nie śmieli, bo im Szwajcarzy przywieźli takie amerykańskie paczki unrrowskie — tylko małe. Ja to myślę, że oni dla naszych więcej tych paczek mieli, ale sami zjedli.

— I tak darmo dali?

— Chyba w biletach potrącili, a i to może nie, bo im nasi dali takie rzeźbione kawałki węgla.

— A u Szwajcarów nie ma węgla?

— Nie ma. U nich wszystko opala się elektrycznie.

— „Ale tego węgla to im mogli dać do wagonu".

— Nie opłaci się bo zapłaciliby cło.

Ze Szwedami troche przegraliśmy, zresztą tylko o jeden, ale to było w Szwecji — tam naszych nikt nie zna. Za to jak Szwedzi przyjadą do Polski — no to muszą znowu oni dać się pobić.

— Ty! — bo już pociąg rusza!

— Joj! Wysiadam. **M.**

Zimowe normy zużycia prądu

Zapewnienie energii elektrycznej przemysłowi w okresie zimowym odbywa się przez oszczędność prądu ze strony drobnych konsumentów elektryczności. Zjawisko to daje się zauważyć w całym świecie. Ubiegłej zimy zatrzymywano na całe tygodnie wielkie fabryki w Anglii i we Włoszech. Trudności energetyczne hamują w znacznym stopniu francuski program odbudowy. Na zachodzie Europy powszechne było i będzie w bieżącym okresie zimowym ograniczenie spożycia elektryczności przez wyłączanie na pewien okres czasu pewnych dzielnic miast lub przeznaczenie pewnego kontyngentu, po którego wykorzystaniu dostawa będzie przerywana.

U nas tego rodzaju metody nie będą stosowane. Należy się bowiem liczyć, że powszechne zrozumienie sytuacji spowoduje, iż marnotrawstwo elektryczności zniknie. Obserwacja zużycia prądu w ubiegłych okresach doprowadziła do ustalenia pewnych norm, wystarczających na potrzeby przeciętnego mieszkania. Norma ta będzie uważana za granicę, do której każdy może gospodarować prądem według swej woli.

Do tych granic obowiązywać będzie dotychczasowa taryfa, niewątpliwie bardzo niska w porównaniu chociażby z procentem budżetu domowego, przeznaczonym przed wojną na rachunki elektrowni.

Żeby natomiast nie dopuścić do lekkomyślnego przekraczania tej granicy, zostanie wprowadzona wyższa stawka za dalsze zużycie prądu.

Trzeba przyznać, że tego rodzaju rozwiązanie sprawy jest znacznie łagodniejsze, niż w innych krajach.

W okresie od 1 października br. do 31. marca 1948 r. gospodarstwa domowe korzystać będą z kontyngentu **10 kilowatgodzin miesięcznie na izbę po cenie normalnej, to jest po 1.— zł. 30 gr. za kilowatgodzinę.** Ta ilość energii wystarcza na świecenie jednej żarówki w izbie w przeciągu **ośmiu godzin na dobę.** Wystarczy również na używanie **radioaparatu, a nawet na prasowanie żelazkiem elektrycznym w przeciągu kilku godzin na miesiąc.** Natomiast nadwyżka ponad 10 kilowatgodzin na izbę będzie liczona po cenach wyższych, **mianowicie po 15 złotych za kilowatgodzinę.**

Od umiejętnego zatem gospodarowania prądem zależy, czy rachunki za prąd pozostaną niskie. Zwiększone kwoty, które trzeba będzie zapłacić, przypomną konsumentom o konieczności zaprzestania marnotrawstwa energii elektrycznej, tak bardzo potrzebnej do celów przemysłowych.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA.

na dzień 1 października 1947 r.

5,55 Sygnał. 6.05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości. 7,30 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 12.06 Wiadomości. 12,10 Przegląd prasy. 12,15 Z naszych stron. 12,30 Audycja dla wsi. 12,40 Pieśni. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Audycja rozrywkowa. 14.00 Informacje Polski południ. 14,15 Komunikaty. 14,30 „Śląsk — Warszawie". 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Muzyka tan. 15.20 „Jak Sebastianek nauczył się tabliczki mnożenia". 15,40 Utwory wiolonczelowe. 16,00 Dziennik. 16,20 Od taktu do symfonii. 16.40 Przy głośniku. 16.45 Skrzynka techn. 16,50 Głos młodych. 17,00 „Dla każdego coś miłego". 17.30 Kwadrans poetycki. 17,45 „Czechosłowacja". 18,00 Koncert życzeń. 18,45 Koncert reklam. 19.10 Z zagadnień świata pracy. 19,10 U naszych przyjaciół. 19.30 Audycja chopinowska. 20,00 Z życia kulturalnego. 20,00 W walce o zdrowie. 20,20 Melodie świata. 20,40 Rosyjskie pieśni ludowe. 21,00 Komentarz i dziennik. 21,30 Muzyka. 21,40 Popularni piosenkarze. 21,55 Kwadrans prozy. 22,10 Wiadomości sportowe. 22,15 Koncert. 23,00 Ostatnie wiad. dziennika.

Garbarnia, czy Naprzód Janów?

Katowice. W czwartek, 2 października br. o godz. 16-ej na boisku w Janowie odbędzie się finałowy mecz piłkarski o **mistrzostwo Polski Robotniczych Klubów Sportowych między finalistami tych rozgrywek RKS Garbarnia Kraków — RKS Naprzód Janów.**

Sympatycy sportu piłkarskiego nie mieli dotąd okazji oglądania w Janowie tak wielkiego spotkania. **Drużyna Garbarni przyjeżdża do Janowa w swym najlepszym składzie. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że krakowianie ukończyli już rozgrywki o wejście do ligi, mając zapewnione miejsce w ekstraklasie polskiej, to niewątpliwie dążyć będą do zdobycia za wszelką cenę również zaszczytnego tytułu mistrza Polski robotniczych klubów.**

W drużynie Garbarni wystąpią znani reprezentanci Krakowa: **Nowak, Ignaczak, Rakoczy, Gorecki i inni.**

Zespół Naprzodu z Janowa stoi wobec tego przed ciężkim zadaniem, niemniej spodziewać się należy, że dołoży on wszelkich starań, by z tego spotkania wyjść obronną ręką. Tym bardziej, że drużyna Naprzodu reprezentuje najlepsze zespoły śląskiej klasy A, a w swych szeregach posiada również reprezentantów Śląska.

W dniu zawodów czynne będą trzy kasy, również w przedsprzedaży można zaopatrzyć się w bilety u skarbnika klubu ob. Wybrańca na kopalni im. J. Wieczorka w Janowie.

W związku z rozpoczęciem akcji Pomocy Zimowej przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej ob. Wojewoda gen. ALEKSANDER ZAWADZKI wygłosi w dniu dzisiejszym przed mikrofonem rozgłośni katowickiej o godz. 18-tej przemówienie radiowe.

Środa

1

PAŹDZIERNIKA

Jana

Wschód słońca 6.32
Zachód słońca 18.21

1. 10. 1941
Uderzenie Niemców na Moskwę. Rozkaz dzienny Hitlera: „Dziś rozpoczynacie ostatnią wielką ofensywę, w wyniku której wróg zostanie unicestwiony".

1. 10. 1943
Niemcy opuszczając Neapol, demolują miasto, niszczą port rozstrzeliwują zakładników.

1. 10. 1943
Włochy występują przeciw Niemcom.

1. 10. 1944
Kapitulacja Żoliborza, północnego ogniska oporu powstańczego.

JÓZEF WYBICKI
W DWÓCHSETNĄ ROCZNICĘ URODZIN TWÓRCY HYMNU NARODOWEGO

Józef Wybicki urodził się dnia 29 września 1747 roku w Bendominie, miejscowości położonej w pobliżu Kościerzyny, w uroczej Szwajcarii Kaszubskiej.

Były to czasy zupełnego upadku znaczenia politycznego i kulturalnego Polski szlacheckiej. Warcholstwo, egoizm klasowy i lenistwo szlachty zapędziły nasze państwo na skraj przepaści bytu państwowego. Gdy inne narody, dzięki rozwojowi oświaty dążyły do przekształcenia i unowocześnienia swoich form ustrojowych, gdy wzrastała siła polityczna państw z nami sąsiadujących, nad Polską rozciągała się noc ciemnoty i powszechnego prawie analfabetyzmu. W tym właśnie czasie kiedy Wybicki z chłopca przeistaczał się w młodzieńca, umierał August III Sas, a opróżnione przez niego miejsce zajmował Stanisław August Poniatowski. 17-letni podówczas Wybicki był świadkiem elekcji ostatniego króla polskiego, co wywarło na jego młodzieńczą wyobraźnię duże wrażenie.

Od najmłodszych lat Wybicki zdradzał wielką niezależność myśli i woli. Jeszcze jako uczeń w szkole jezuickiej stanął na czele buntu uczniów przeciw okrutnym a bezmyślnym jezuickim pedagogom. Jasność myśli i siła woli pozwoliły mu samodzielnie oceniać ludzi, zjawiska i sytuację polityczną. To też choć bierze udział w konfederacji barskiej we właściwy sposób potrafi ocenić brak zmysłu politycznego konfederatów i ich krótkowzroczność.

Wkrótce też Józef Wybicki znajduje się w gronie tych, którzy reprezentują narodziny myśli demokratycznej w naszym kraju. Pracuje czynnie w Komisji Edukacyjnej słusznie rozumując, że najgroźniejszym wrogiem Polski jest ciemnota. Pracuje również nad zbiorem praw sądowych, w międzyczasie bowiem zdobył gruntowne wykształcenie prawnicze. Należy do tych nielicznych podówczas Polaków, którzy z uwagą śledzą rozwijający się na Zachodzie ruch umysłowy i którzy przenoszą do szlacheckiej Polski wolnościowe idee, zrodzone w umysłach filozofów i encyklopedystów francuskich. Wybicki bolejąc nad stanem naszego kraju i chcąc zaradzić chwyta za pióro. W roku 1775 pisze „Myśli polityczne o wolności cywilnej" w których możemy dopatrzeć się wyraźnego wpływu Monteskiusza i innych ówczesnych francuskich myślicieli. Jest również tym, który przed zacofaną opinią polską ośmiela się bronić Woltera.

Do najwybitniejszych prac Józefa Wybickiego z tego okresu należą „Listy patriotyczne", które jeszcze dziś czytać można z wielką uwagą i zainteresowaniem. — Przedstawił w nich autor wnikliwie i syntetycznie wszystkie ważniejsze bolączki, trapiące podówczas państwo i społeczeństwo polskie. Woła w nich Wybicki o poprawę fatalnego stanu rzeczy. — Wybicki, „Listami" poprzedził „Uwagi" Staszyca o całe 7 lat.

W czasie Sejmu Czteroletniego rozwija ożywioną działalność patriotyczną, polityczną, publicystyczną i literacką. Pisze komedie, opery i dramaty, w których wprowadza na scenę zagadnienia społeczne i polityczne. W jednym z dramatów p. t. „Kmiotek" przedstawia niedolę pańszczyźnianego chłopa.

Po rozbiorach Polski znalazł się na emigracji. Wcześniejsza znajomość z gen. Dąbrowskim zaprowadziła go do legionów. Jako nieodstępny towarzysz gen. Dąbrowskiego spędza 2 lata na tułaczce legionowej po ziemi włoskiej. Tułacz — legionista zapatrzony w gwiazdę gen. Dąbrowskiego, a tęskniący całym sercem do rozdartej na trzy części ojczyzny pisze pieśń, która ujęta przez Ogińskiego w rytm mazurka przetrwała wszystkie burze rozbiorowe, krzepiła całe pokolenia, a dziś jest hymnem narodowym.

Nie można zapomnieć również o późniejszej niestrudzonej działalności Józefa Wybickiego nad uformowaniem konstytucji Księstwa Warszawskiego, w której pragnął wlać jak najwięcej demokratycznej treści, a po roku 1812 działalności literackiej, której owocem były: „Listy obywatelskie", „Zbiór myśli politycznych o rządzie reprezentacyjnym" oraz „Moje godziny szczęśliwe". „Pamiętniki" są kopalnią wiadomości o dziejach Polski, z końca 18-go stulecia. W „Zbiorze myśli" Wybicki, jak na demokratę przystało, rozwija teorie państwa oparte na woli zbiorowej, a „Moje godziny szczęśliwe" stanowią zbiór drobnych utworów, w postaci przystępnej wykładających filozoficzne poglądy autora, na które wywarł znaczny wpływ Wolter.

Józef Wybicki zmarł 10. marca 1822 roku. Należał do najświatlejszych postaci tragicznego okresu upadku naszej państwowości.

L. B.

POSĄGI bez PIEDESTAŁU

W kołach towarzyskich Paryża z okresu rządów **Ludwika XIV** ogólnie było wiadome, że hrabia **Sebourg** jest przyjacielem pani **Argenson**. Niemniej udał się on do **Argensona** i prosił o urząd zarządcy Domu Inwalidów. Argenson odpowiedział:

— Niestety, muszę panu odmówić ze względu na opinię publiczną, która by mniemała, że żona moja wystarała się dla pana o tę właśnie posadę".

PIEŚŃ o górniczym TRUDZIE

Młotem dynamitu rozsadzam,
zębem kilofa wyplewiam: —
bryły, mroczne jak zmierzch,
skiby, tłuste jak sadza,
skamieniałe podglebi trzewia.

Na łopatach dłoni
— węźlisty rębacz —
cenne brzemię
ważę wzruszony
jak bochny razowego chleba.

Z podziemi,
skostniałe w wieczną ciemność
ślepe bloki,
układam żmudnie
w kształt pryzmy skośnobokiej.

Wagonami, kopiasto,
w miasto i poza miasto
ku szklanym nieboskłonom,
w dalekość nieliczoną,
wysyłam w świat.

Żeby się siał,
żeby się mnożył
lawiną sypkich ciał,
ogromem, co zatrwoży

Żeby wypełniał rozrzutnie
piwnice, szopy, drewutnie,
Żeby w kaflowych piecach
miłością się zeświecał — —

To mój powszedni wybieg,
pasja i broń i front,
chęć, co nie mierzy: — stąd,
dzień, zanurzony w szybie.
Przyczyna wojny i bratania.
Płaszcz, co w trzechkrólny mróz osłania.

Motor fabryk i hut: —
Węgiel czarny,
ogień pożarny.
Niewysłowiony,
w pięści wpleciony
mój trud! —

JAN BARANOWICZ

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

★ W polskim hokeju dzieje się wyraźna granda. Polski Związek Hokejowy zawiesił cały zarząd Śl. OZHL z prezesem inż. Łazarkiem na czele.

Jakto?

Polski, a właściwie Krakowski Związek — bo i prezes (Boczar) i wiceprezes (Targosz i Michalik), sekretarz (Fengt) są krakowiakami — zawiesza zarząd największego ośrodka hokejowego w Polsce. Dlaczego?

Na to pytanie odpowiadają mi członkowie zarządu „starego" i „nowego", którzy spożywają w kawiarni bratnią kolację.

— 1946, październik — nic

Grudzień: Śl. OZH zwraca się do PZHL: **— Przysyłajcie karty zgłoszeń, stop.**

PZHL odpowiada: **— Dostaniecie 20 kart i stop. Stop!**

Teraz trochę matematyki: **Na Śląsku** istnieje 18 (!) zorganizowanych drużyn hokejowych (nie licząc „dzikich"). To znaczy, że każda drużyna mogłaby zgłosić jednego **gracza i** rozegrać mistrzostwa hokejowe **systemem** tenisowym, singla.

Dwie karty, które pozostałyby poza 18-ką reprezentantów, przypadłyby najlepszemu dublowi.

Niestety prez. Łazarek był innego zdania. Zwołał zebranie zarządu, Śl. OZHL, na którym postanowiono nadrukować resztę kart zgłoszeń, gdyż trudno było 20 kartami zgłosić 450 członków Śl. OZHL. 20 kart to nawet dla pokera za mało, a co dopiero dla najlepiej zorganizowanego ośrodka hokejowego.

Może tam nawet śląskie władze hokejowe na Śląsku zaplątały się w jakieś paragrafy, może nabroiły coś, może zabrnęły w jakieś prawnicze trudności. Może. Ale te władze reprezentują kluby górnicze, hutnicze, reprezentują rębaczy, robotników Hutniczego KS Siemianowiczanka, kopalnianego KS Mysłowice, Robotniczego KS Śl'a.

I to jest dla nas najważniejsze.

Uważamy, decyzję dyskwalifikującą cały zarząd Śl. OZHL za krzywdzącą i nie fair play.

★ Inż. Jasiński, czołowy hokeista polski, olimpijczyk, jest katowiczaninem. Mimo to zorganizował osobiście w Krakowie drużynę hokejową, Wisłę.

Dziwnie rewanżuje się Kraków Katowicom.

Przy tej sposobności chcę pouczyć laików, że wyraz „cofnąć" oznacza w sporcie przerzucenie z ataku do pomocy, względnie z pomocy do obrony. W tym sensie myśleliśmy o cofnięciu Jasińskiego z ataku na obronę.

Różni macherzy już się ucieszyli, że chcemy „likwidować" zawodnika.

Owszem, chcemy wycofać Jasińskiego ale z Krakowa do Katowic, ale z ataku do obrony, ale z różnych intryg do solidnej pracy organizacyjnej na Śląsku.

A za to PZHL niech cofnie krzywdzące zawieszenie i niech się cofnie z ataku do obrony. My chcemy **rozstrzygać nasze spory nie pałką tylko kijem... hokejowym.**

★ Młodziutka sekcja bokserska Pogoni katowickiej trenuje pod okiem trenera Szydły i Grądkowskiego.

— Pan dokąd — pytają mnie chłopcy u wejścia.

— Na trening. Jestem dziennikarzem.

— Może pan zna Prutkowskiego. **Proszę go poprosić, aby napisał coś o nas.**

Poprosiłem go. Napisał: Sekcja Pogoni to dwudziestu kilku młodziutkich (18—20 lat) zapaleńców, którzy dopiero zaczynają. Ale trenują, z sercem i z zębem i kto wie... za parę lat,,, zobaczymy!

★ WBREW wszelkim horoskopom Tour de Pologne zakończył się zwycięstwem **Grzelaka** (Łódź).

Zespołowo wygrał **Ruch** (Chorzów), który tegoż dnia zwyciężył Legię warszawską wyrastając na groźnego konkurenta Wisły, Warty i AKS-u, w walce o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1947-48.

Ten sukces kolarzy Ruchu napawa nas dumą. Nabiliśmy forowane i reklamowane drużyny kolarskie, **warszawską Elektryczność,** łódzki **ŁKS i DKS,** krakowską **Legię.**

Sport kolarski na Śląsku **wygląda** bardzo dobrze.

W całym okręgu śląskim odbyły się szczepienia przeciw durowi.

DUR

To zarządzenie nie było bzdurą,
Lecz ja bym zrobił zastrzyk powtórnie,
Żeby nie tylko działał przeciw DURom,
Lecz żeby leczył także DURnia.

PUK

Ambitni żebracy meksykańscy

Meksykańscy żebracy postanowili na jednym z zebrań odmawiać przyjmowania jałmużny mniejszej od 10 centaros, pojedyńcze centaros niezależnie od ilości tych ostatnich w ogóle nie będą przyjmowane. Związek żebraków podkreśla, że wartość pieniądza obniżyła się znacznie, a ceny utrzymania wzrosły tak, że jałmużna udzielana w centarosach nie zasługuje na miano dobroczynności lecz — obelgi.

W Teatrze Śląskim im. St. Wyspiańskiego w Katowicach cieszy się słusznym powodzeniem baśniowa i czarująca komedia Szekspira „Sen nocy letniej".

Kto jeszcze nie widział — powinien zobaczyć.

OŚMIORACZKI W CHINACH i PIĘCIORACZKI W ZSRR

Dziennik chiński „Szen-Pao" donosi, że młoda Chinka w Hopei porodziła ośmioraczki. Jest to pewnego rodzaju rekord światowy, który do tej pory należał do pięcioraczków kanadyjskich" Dionne.

Z ośmiu noworodków, wszystkich płci męskiej, jeden zmarł, a reszta cieszy się doskonałym zdrowiem.

Radio Tass donosi o narodzinach pięcioraczków w Ułan-Ude. Matka młoda pracownica kołchozu cieszy się dobrym zdrowiem, a dzieci 3 chłopców i 2 dziewczynki rozwijają się normalnie.

Monumentalny film radziecki

Kino radzieckie pracuje obecnie nad wielkim filmem wojennym „Bitwa pod Stalingradem" („Stalingradskaja bitwa") według scenariusza Mikołaja Wirty. Film ten, pomyślany w 2 seriach znajduje się obecnie w stadium daleko posuniętej realizacji, prowadzonej pod kierunkiem głównego operatora W. Jakowlewa. Zakończone już zostały prace dotyczące walk lipcowych i sierpniowych w Stalingradzie i nad Donem, w grudniu rb. przeprowadzone będą zdjęcia walk zimowych — okrążenie i rozbicie ugrupowań niemieckich. W roku przyszłym obie serie filmu mają być gotowe.

Film ten realizuje kinematografia radziecka według nowych zasad. Jedną z głównych cech tego „nowego stylu" jest tu oddanie z dokładnością dokumentalną tej niezapomnianej epopei, przy czym „grającymi" będą tu — w olbrzymiej większości prawdziwi twórcy i uczestnicy walk z postacią centralną. Marszałkiem Stalinem na czele. Poza tym widz ujrzy też na ekranie oczywiście, Roosevelta i Churchilla, Hitlera i Goeringa itp.

Jeżeli mówimy tu o „dokumentalności" tego filmu, to mamy na myśli, oczywiście, nie suchą kronikę wydarzeń, zanotowanych na gorąco przez film: a mamy na myśli raczej wielką kompozycję artystyczną opartą o kronikę.

Przy tak olbrzymim zadaniu dla filmu jakim jest dziś odtworzenie walk wojny współczesnej na wielkiej przestrzeni i w okresie długiego bardzo czasu, sama kronika nie jest w stanie dać widzowi obrazu rzeczywistości. W ujęciu „kronikalnym" tego zadania widz zgubiłby się po prostu. Sięgnąć tu trzeba do metod innych. Faktura filmu przypominać musi jakby jakiś wielki romans historyczny. W oparciu o **dokumentalizm** (kronika) film dawać musi syntezę zagadnienia. Musi się więc tu iść w ślady np. Lwa Tołstoja, brać za wzór jego technikę pracy przy stworzeniu „Wojny i pokoju", gdzie strona dokumentalna wyzyskana jest całkowicie, gdzie jednak rzecz sama zbudowana jest w ten sposób, że autor jakby przy pomocy reflektoru oświetla najważniejsze momenty swej opowieści, budując z nich swą bijącą w oczy całość, wzruszającą, porywającą czytelnika.

Tę więc „tołstojowską" metodę stosuje się dziś w budowie monumentalnych filmów radzieckich.

Sięgnęliśmy po przykład, po podobieństwo. Gdy jednak mowa o tym, musimy pamiętać o tych kolosalnych różnicach, jakie dzielą w technice wojny epokę napoleońską od czasów naszych. Jest jasne, iż różnice te powodują olbrzymie trudności dla autora współczesnego w ujęciu tematu.

Uciekając się znów do konkretnego przykładu wystarczy nam wspomnieć, iż wielkie bitwy napoleońskie trwały stosunkowo krótko: rozgrywały się w ciągu jednego dnia. Działania odbywały się na ograniczonej przestrzeni. I wódz choćby tylko przez lunetę — ogarniał pole walki. Były też niezmiernie efektowne z czysto malarskiego punktu widzenia: maszerujące regularne czworoboki z rozwiniętymi sztandarami, fontanny dymów armatnich, wspaniałe szarże kawalerii — to wszystko „brało" widza.

Wiemy dobrze, że walka współczesna jest czymś zupełnie innym. Operator walczyć musi z monotonną przestrzenią, z szarymi masami tyralier, z mechanizmem technicznej współczesnej wojny, gdzie dominuje maskowanie i barwa ochronna, jakże różna od błysku szabel, rozwianych grzyw końskich, furkocących proporców i przepychu kontrastowych barw!

Rozwiązań artystycznych, tego co ma wstrząsnąć widzem, porwać go i natchnąć — współczesna technika filmowa szukać musi w czymś zupełnie innym. W prawdzie wojny współczesnej. W jej nadludzkim wysiłku, w jej bezimiennym, cichym, codziennym uporczywym bohaterstwie.

Musi się też iść w kierunku prostoty, przede wszystkim. Odrzucić musimy wszelkie silenie się na efekty, które człowiek współczesny, tak często nie tylko widz, ale uczestnik działań wojennych odrzuci jako tanie środki, nie przemawiające do wyobraźni.

Jak w każdej prawdziwej sztuce dążyć tu musimy przede wszystkim do tego, abyśmy dokładnie wiedzieli, co chcemy widzowi przedstawić. Gdy już przekonani jesteśmy, iż koncepcja nasza jest słuszna — szukajmy form najprostszych. Każdy artysta, każdy twórca wie dobrze, że są one najtrudniejsze, ale też każdy, kto tworzy — wie podświadomie, że słowa, a więc i obrazy surowe w swej prostocie, niezaprzeczalne w swej prawdzie — najgłębiej wzruszają.

Oto pokrótce kierunek artystyczny w którym dąży współczesny monumentalny film radziecki. Oto nowe zasady, w myśl których budowany jest „Stalingrad".

Ryszard Wright — 91

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Wiem, co czujesz, chłopcze. Jesteś kolorowy i nie poczuwasz się do tak wielkiej znowu winy, co? — głos lał się spokojnie i cicho, a Bigger słuchając poczuł tym większą nienawiść, że głos mówił prawdę. Oparłszy umęczony głowę o stalowe pręty zdumiewał się, jakim sposobem człowiek, który tak wiele o nim wie, może go z taką siłą prześladować?

— A może już dawno rozmyślałeś nad tą sprawą koloru skóry, co? — mówił dalej tamten spokojnie i cicho. — Może myślisz, że tego nie rozumiem? Owszem, rozumiem. Domyślam się, jak to się człowiek czuje, chodząc jak inni po ulicach, ubrany, jak oni, mówiący taką, jak oni mową, a jednak odosobniony tylko dlatego, że jest czarny. Znam was. Dajecie przecież na mnie głosy przy każdych wyborach.

Rozmawiałem z kolorowym chłopakiem, który zgwałcił i zamordował kobietę tak samo, jak ty to zrobiłeś z siostrą p. Clinton...

— Nie zrobiłem tego — krzyknął Bigger.

— I czemu się upierasz? Jeśli się przyznasz, może sędzia będzie ci mógł pomóc. Widzisz, mógłbym cię odesłać do szpitala na zbadanie, co? Może orzekną, że jesteś nieodpowiedzialny i wtedy nie potrzebowałbyś umierać.

Gniew Biggera wzrastał. Jeszcze nie zwariował i nie życzył sobie, żeby go nazywano wariatem.

— Nie pójdę do żadnego szpitala!

— A jednak to byłoby dla ciebie wyjście.

— Nie potrzebuję żadnego wyjścia.

— No, więc słuchaj, zaczynamy od początku. Kto była ta pierwsza kobieta, którą zamordowałeś?

Nie odpowiedział. Mówiłby chętnie, ale nie podobała mu się nuta zaciekłej gorliwości brzmiąca w głosie mężczyzny. Usłyszał, jak drzwi się za nim otwierały, odwrócił głowę właśnie na czas, żeby widzieć wchodzącego drugiego mężczyznę.

— Sądziłem, że pan mnie potrzebuje.

— Owszem, właź pan — powiedział Buckley.

Człowiek wszedł, siadł na krzesełku i rozłożył na kolanach papier i ołówek.

— No, Bigger, gadaj — powiedział Buckley chwytając go za ramię i prowadząc do krzesełka. — Siadaj i opowiadaj. Raz trzeba z tym skończyć.

Bigger chciał opowiedzieć, co czuł, kiedy Jan go wziął za rękę i jak zareagował na pytania Mary o życie czarnych i jakie było to całe gorączkowe życie, które prowadził przez ową dobę, którą przebył w domu Daltonów — ale słowa nie wystarczały, żeby to wszystko odmalować.

— Więc tamtej soboty zjawiłeś się w domu Daltonów o pół do szóstej, co?

— Tak, panie — wymamrotał.

I teraz rozgadał się. Odmalował każdy swój ruch. Zatrzymywał się po każdym pytaniu Buckleya, dziwiąc się sam sobie, że to, co czuł, tak właśnie mogło wyglądać, przetłumaczone na język czynów, zdania, którymi wypowiadał to wszystko, były płaskie i jakby niedopasowane. Biali patrzyli na niego, połykając jego słowa i to sprawiało, że wszystkie myśli uciekały mu z mózgu, jak gdy był w towarzystwie Jana i Mary.

Kiedy już wszystko opowiedział, poczuł się kompletniej zgubiony, niż wtedy, kiedy go schwytano. Buckley wstał, ten drugi wstał również i podsunął mu papiery do podpisu. Ujął w rękę pióro. Czemu by nie podpisać? Zawinił. Był zgubiony. Zabiją go. Nikt mu nie dopomoże. Stali przed nim, nachylali się, przyglądali mu się, oczekiwali. Drżały mu ręce. Podpisał.

Buckley zwolna złożył papiery i wsunął je w kieszeń. Bigger przyglądał mu się w bezsilnym zdumieniu. Buckley spojrzał na tamtego i uśmiechnął się.

— Nie było to wcale takie trudne — powiedział.

— Gadał, jak pozytywka — odrzekł ten drugi.

Buckley zniżył wzrok na siedzącego Biggera i dodał.

— Taki kolorowy łobuz z Missisipi.

Zapadło niedługie milczenie. Bigger poczuł, że już o nim właściwie zapomnieli. Potem posłyszał słowa ich rozmowy:

— To wszystko, szefie?

— Nie, idę do klubu. W razie dalszego badania, proszę mi dać znać.

— O key, szefie.

— Tymczasem.

— Wpadnę tam, szefie.

Bigger poczuł się tak pusty i wyczerpany, że opuścił się na podłogę. Nogi obydwóch mężczyzn wysunęły się cicho z pokoju. Drzwi otwarły się i zaraz znowu zamknęły. Był głęboko, całkowicie samotny. Zwinął się w kłębek i zapłakał, dziwiąc się sobie samemu, co też go dotąd mogło podtrzymywać na duchu.

Leżał, łkając, na zimnej posadzce, ale tak naprawdę wytężył wszystkie siły, zmagając się ze światem za wielkim i za silnym dla niego.

Płakał, bo raz jeszcze zawierzył swoim instynktom, które go znów zawiodły. Czemuż to zapragnął wyjaśnić innym motywy swoich postępków? I czemu, kiedy je wyjaśniał, w sercu słuchaczy nie odezwało się żadne życzliwe echo? Zdarzało mu się przecież słyszeć echa, ale odzywały się one tonem, którego nie akceptowała jego męskość. Słowa kaznodziei przepełniły go strachem i nienawiścią, nakazując mu ugiąć się i błagać o miłosierdzie, którego tak przecież potrzebował. Duma nie pozwalała się ugiąć, dopóki jeszcze był po tej stronie swego grobu, dopóki świeciło słońce. A Jan? A Max? Kazali mu wierzyć w siebie. Raz już przecież zgodził się na wszystkie swoje zachcianki aż do morderstwa włącznie. Wypróżnił do dna czarę, którą podało mu życie i został zawiedziony. Tymczasem znów napełniono czarę czekając, by ją wychylił na nowo. Ale nie chciał tego robić na ślepo. Nie poruszy się, chyba, aby wyskoczyć z zaklętego kręgu własnych uczuć. Pragnął światła, którego nadejście przeczuwał.

(C. d. n.)